

TYGODNIK SUWALSKI

NR 30(404) ROK IX

29 LIPCA 1998 R.

CENA 80 GR

W LIPCOWYM SŁOŃCU



Fot. Z. Gałaszewski

NIE OBAWIAJCIE SIĘ
REFORMY
S. 2

RADA MIEJSKA
1994-98
S. 6

ŚWIĘTO
POLICJI
S. 8

ROWEREM
PRZEZ POLSKĘ
S. 13



NIE OBAWIAJCIE SIĘ REFORMY

W poniedziałek, 20 lipca br., roboczą wizytę na Suwalszczyźnie złożył minister edukacji narodowej prof. **Mirosław Handke**. Minister odwiedził szkoły podstawowe w Puńsku, Krasnopolu i Przerośli. W Urzędzie Wojewódzkim w Suwałkach spotkał się z dziennikarzami.

jeden rok. W sposób zasadniczy ulegnie poprawie ich uposażenie. Dlatego za bezpodstawne uznał obawy PSL-u. W każdej gminie powinno funkcjonować gimnazjum, a w przyszłości liceum profilowane np. ekonomiczne, humanistyczne, techniczne itp. w zależności od decyzji lokalnej społecz-

stanu surowego. Zupełnie odmienne wrażenie wyniósł natomiast z Przerośli, którą odwiedził kończąc wizytę. Funkcjonujący tam od kilku lat zespół szkół (liceum ogólnokształcące i szkoła podstawowa) już obecnie spełnia wszelkie wymogi kształcenia młodzieży wiejskiej.

Ministerstwo chce, aby uzyskanie wyższego wykształcenia stało się możliwe jak najbliżej miejsca zamieszkania studenta. Jest swoistym paradoksem, że młodzież słabo sytuowana wybiera płatne studia zaoczne, a nie stać jej na studia dzienne. Dlatego MEN wydało zezwolenie na tworzenie w mniejszych ośrodkach filii wyższych uczelni. Dąży również do tworzenia wyższych szkół zawodowych. Taka uczelnia publiczna powinna powstać m.in. i w Suwałkach - najlepiej jednak na bazie już funkcjonują-

cych tu szkół wyższych i policealnych oraz przy poparciu lokalnego samorządu. W Polsce istnieje ok. 200 uczelni prywatnych, w tym ok. 180 o profilu biznesowym, nie wszystkie jednak gwarantują odpowiedni poziom kształcenia.

Ministrowi **Mirosławowi Handkemu** towarzyszyli posełanka **Zdzisława Kobylińska**, wojewoda suwalski **Paweł Podczaski** i kurator oświaty **Mirosław Hartung**.

*Jesteśmy bardzo zadowoleni z tej wizyty - mówią zgodnie kurator **Mirosław Hartung** i jego zastępca **Jarosław Szlaszyński**. - Wymiernym jej efektem jest zapewnienie ministra o przyznaniu środków finansowych, które umożliwią budowę szkoły podstawowej w Krasnopolu i sali gimnastycznej w Puńsku. Jeżeli tak, to inwestycje te zakończone zostaną już w przyszłym roku.*

Ryszard Łapiński



*Ministrowi **Mirosławowi Handke** (w środku) towarzyszyli kurator oświaty **Mirosław Hartung** i wojewoda **Paweł Podczaski**.*

Zasadniczym powodem odwiedzenia Suwalszczyzny było zapoznanie się z sytuacją oświatową wśród społeczności litewskiej, warunki wprowadzenia reformy oświatowej na terenach mniej zurbanizowanych, do których zaliczany jest nasz region, a także możliwość utworzenia w Suwałkach wyższej uczelni. Prof. **Mirosław Handke** czas na roboczą część wizyty „wygospodarował” z kilkudniowego urlopu, który spędza w ośrodku czasowym Politechniki Białostockiej w Hoinach Meyera w okolicy Sejna.

Głównym celem planowanej reformy jest upowszechnienie oświaty w środowiskach wiejskich o słabo zagęszczonej sieci szkół, tak aby 80 proc. młodzieży ze wsi zdobywało maturę - twierdzi minister. - W dużych aglomeracjach poziom kształcenia odpowiada standardom europejskim i nie wymaga żadnej reformy. Reformy nie muszą obawiać się nauczyciele, zwłaszcza w szkołach podstawowych, ponieważ czas nauki wydłużony zostanie tam o

ności. Bez tej reformy nie mamy szans w Europie.

Szef resortu bardzo dobrze ocenił atmosferę spotkania w Puńsku i warunki kształcenia tamtejszej młodzieży. Wyraził jednak zdziwienie, że jedyny w Polsce wydział lituanistyki znajduje się aż na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, a nie w którymś z bliżej położonych ośrodków akademickich w kraju. Litwini zgłosili też problem braku podręczników szkolnych do poszczególnych przedmiotów w języku litewskim. Proponowali również, aby polskie programy nauczania rozszerzono o wiedzę z historii i literatury Litwy, dzięki czemu nastąpiłaby szybsza integracja środowisk polskich i litewskich.

Za katastrofalny uznał minister **Handke** stan Szkoły Podstawowej w Krasnopolu. Usytuowana ona jest w kilku starych, drewnianych budynkach, a budowa nowej ciągnie się już od 11 lat. W tegorocznym budżecie na jej budowę przeznaczono zaledwie 110 tys. zł, co nie zapewni nawet zakończenia

ILE ZA BUDYNEK?

Duże poruszenie wśród dziennikarzy obecnych na konferencji prasowej z ministrem **Mirosławem Handke** wywołała informacja podana przez uczestniczącą w tym spotkaniu posełankę **Zdzisławę Kobylińską** o tym, że władze miasta przekazały na potrzeby Wyższej Szkoły Suwalsko-Mazurskiej budynek za kwotę 7 mld starych zł. Budynek ten jest bardzo zniszczony. Praktycznie stanowią ruiny, z której pozostały jedynie mury zewnętrzne. (Chodzi o nieruchomości położoną na terenie b. jednostki wojskowej przy ul. Pułaskiego.

Kwestię tę wyjaśnia wiceprezydent Suwałk **Mieczysław Grnyo**: „Nieruchomość, którą stanowi budynek wraz z terenem przy ul. Pułaskiego, została wyceniona przez rzeczoznawców na kwotę ok. 7 mld starych zł. Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej Zarząd Miasta postanowił przekazać ją na potrzeby Wyższej

Szkoły Suwalsko-Mazurskiej za 10 proc. jej wartości, czyli 70 tys. zł. O decyzji tej został poinformowany rektor szkoły, wiceprezydent kurii biskupiej ks. Jarema Sykulski, który początkowo zaakceptował wspomniane warunki. W ostatnim czasie władze uczelni zwróciły się do Zarządu Miasta o obniżenie kwoty z uwagi na bardzo zły stan budynku. Ponieważ zakończyła się kadencja Rady Miejskiej, do czasu wybrania nowej Zarząd Miasta nie może sam zmienić poprzednio podjętej uchwały Rady Miejskiej.

Fakty te w sposób oczywisty zaprzeczają informacji podanej przez panią poseł. Wyrażam swoje ubolewanie, że pani poseł, która jest jednocześnie wykładowcą na wspomnianej uczelni, nie jest zorientowana w prawdziwym przebiegu zdarzeń dotyczącym pozyskania budynku na potrzeby szkoły”. (rł)

ZEBRANE Z TYGODNIA

★ Minister finansów Leszek Balcerowicz na wniosek wojewody suwalskiego przekazał dodatkowo na opiekę społeczną w naszym województwie 10.009.00 zł. Dotacja przeznaczona jest na wypłaty świadczeń obywatelskich i fakultatywnych z pomocy społecznej, w szczególności dla osób bezrobotnych.

★ Minister edukacji narodowej Mirosław Handke przyznał 150 tys. zł z rezerwy budżetowej na modernizację i rozbudowę Szkoły Podstawowej nr 8 w Elkku oraz 50 tys. zł na remont Państwowego Domu Dziecka w Elkku. Z przyznanych rezerw wojewoda suwalski wyasygnował dodatkowe środki na budowę szkoły w Krasnym Polu, remont Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Suwałkach, remont Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Węgorzewie oraz budowę szkoły podstawowej w Woszczelach. (aw)

★ Senat RP uznał, że powiaty Elk, Gołdap i Olecko powinny

znajdować się w województwie podlaskim a nie olsztyńskim, jak zdecydował Sejm.

★ Ponownie nie udało się zebrać kworum na drugiej części zjazdu „Solidarność” odbywającym się w Elkku. Komisja Krajowa ma ustalić, czy wybrana wcześniej część zarządu i komisji rewizyjnej może pracować. Jeszcze raz delegaci mają się spotkać we wrześniu.

★ W Gibach na wzgórzu pod krzyżem wśród kamieni upamiętniających 53. rocznicę obławy NKWD w lipcu 1945 roku odprawiono mszę świętą.

★ W połowie lipca ukazał się informator turystyczny „Mazury. Polska Północno-Wschodnia”. Wydały go wspólnie urzędy wojewódzkie w Białymstoku, Łomży, Olsztynie i Suwałkach. Jest to kompendium wiedzy o planowanych imprezach i godnych zwiedzenia obiektach.

★ NIK, kontrolując mleczarnie i punkty skupu mleka w województwie suwalskim, stwierdził

m.in., że na badanych 46 punktów 18 nie ma urządzeń schładzających, brakuje programów opieki weterynaryjnej, nie prowadzi się okresowych kontroli sanitarno-weterynaryjnych, mleko nie jest badane na obecność antybiotyków, nie analizuje się wyników laboratoryjnych testów mleka. Żaden punkt skupu mleka nie był przez służby kontrolowany przy-

najmniej raz w roku. Stwierdzono, że służby weterynaryjne potwierdzały nieprawdę przy wystawianiu świadectw zdrowia, naruszając wymogi dotyczące eksportu do Unii Europejskiej.

★ W Suwałkach 22 bm. o godz. 15.00 zanotowano tegoroczny rekord temperatury - plus 33 stopnie Celsjusza.

(mes)



★ 25 lipca suwalczanie uczestniczyli w kolejnym pikniku muzycznym. Tym razem do tańca grały zespoły „Alan” z Sejnu (na zdjęciu) i „Sandales” z Elkku.

(zg)

KOLEJNE MEDALE

W dniach 17-19 lipca br. we Wrocławiu odbyła się IV Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Lekkiej Atletyce. Nasze województwo reprezentowało 9 osób z 3 klubów, w tym 7 z Suwałk, trenowanych przez **Jaroslawa Jutkiewicza**. Tegoroczny start naszych zawodników przyniósł najlepsze efekty w historii województwa - cztery medale. Zdobyli je: **Adrian Gałaszewski** (Dystans Elk) - brązowy w biegu na 400 m (49,80 sek), **Michał Smalec** (MOS Elk) - srebrny w biegu na 3000 m, **Krzysztof Paluch** (LUKS Hańcza Suwałki) - srebrny w rzucie dyskiem (48,78 m) i brązowy w pchnięciu kulą (14,85 m - rekord województwa).

W ogólnej klasyfikacji suwalski klub uplasował się na 25. miejscu.

(zg)

KRONIKA POLICYJNA

W okresie od 17 do 23 lipca na terenie naszego województwa zanotowano 3 rozboje, 65 włamań i 70 kradzieży, w tym 13 samochodów, 6 przestępstw gospodarczych i 7 przestępstw narkotykowych. W 16 wypadkach drogowych 4 osoby zginęły, a 19 zostało rannych.

Na gorącym uczynku popełniania przestępstwa zatrzymano 44 sprawców, 18 z nich ujęli policjanci z suwalskiej KRP.

Kradzieże i włamania

19 bm. ok. godz. 5.00 na dworcu PKP skradziono turystom z USA i Szwajcarii 2 plecaki, w których znajdowała się m.in. odzież, radio i sprzęt fotograficzny. Poszkodowani wycenili straty na ponad 4 tys. zł.

Tego samego dnia nieznanymi sprawcami po otwarciu zamków do samochodu volvo zaparkowanego przy ul. Emilii Plater ukradł z wnętrza pojazdu 2 rowery górskie, aparat fotograficzny oraz wiertarkę elektryczną ogólnej wartości 4 tys. zł.

21 bm. z biura Telewizji Kablowej „Vektra” mieszczącego się przy ul. Ogińskiego skradziono miernik poziomu sygnałów. Straty - 3600 zł.

Rozbój

23 bm. ok. godz. 17.00 nieznanymi mężczyźni zepchnęli z rowe-

ru jadącego ul. Putry 10-letniego Łukasza C., po czym zabrał go chłopcu i zbiegł. Wartość roweru wyceniono na 500 zł.

Uwaga na samochody!

W minionym tygodniu zginęło w Suwałkach pięć samochodów: dwa fiaty 126p - żółty z ul. Pułaskiego (SWY 2614) i czerwony z ul. Kowalskiego (SUI 8854) oraz polonez koloru szary metalik z ul. Młynarskiego (SWX 3661). Ponadto z garażu przy ul. Kolejowej skradziono samochód marki Lublin (BTZ 6930), własność Zakładu Infrastruktury Kolejowej w Białymstoku.

Zatrzymanie

21 bm. ok. godz. 23.00 policja zatrzymała 37-letnią Jolantę S. oraz 19-letniego Kamila C., którzy próbowali włamać się do fiata 126p zaparkowanego przy ul. Kościuszki. (aw)

INFORMACJE DLA BEZROBOTNYCH

Rejonowy Urząd Pracy proponuje pośrednictwo w zatrudnieniu. **Potrzebni są:** recepcjonista, stolarz, kucharz, mechanik maszyn rolniczych, elektronik, ślusarz-sprawcz, zaopatrzeniowiec, drobiarz, pomoc produkcji, operator wózków.

Praca dla absolwentów: pielęgniarka, mechanik samochodowy, sprzedawca, przedstawiciel handlowy, pracownik budowlany, fryzjer, stolarz, pomiarowy-geodeta, pomocnik produkcji.

Praca interwencyjna: sprzedawca, betoniarz.

Praca dla niepełnosprawnych: elektryk, palacz-suszarnik, szwaczka.

Roboty publiczne: robotnik drogowy.

Szczegółowe informacje - Rejonowy Urząd Pracy, ul. Kościuszki 71 A, tel. 65-37-04.

Szczerze wyrazy współczucia

Jerzemu Drejerowi

z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

składają koleżanki i koledzy z Urzędu Miejskiego w Suwałkach

PREZYDENT MIASTA

W ubiegłym tygodniu prezydent Suwałk **Grzegorz Wołagiewicz** wziął udział w:

★ spotkaniu zorganizowanym przez Społeczny Komitet Budowy Pomnika Ofiar Komunizmu ku czci pomordowanych w rocznicę obławy 1945 r.;

★ obchodach Święta Policji przygotowanych przez Komendę Rejonową Policji i Komendę Wojewódzką Policji (zdjęcia poniżej). (et)



Komendant Wojewódzkiej Policji podinsp. Roman Szafraniec wręcza nominacje na wyższy stopień służbowy. Fot. Z. Galaszewski

18 LIPCA ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI ZAWARLI:

Grzegorz Wasilewski i Agnieszka Roszkowska ♥ Michał Sawicki i Beata Grażyna Sosnowska ♥ Wojciech Olszewski i Edyta Warmus ♥ Krzysztof Golub i Magdalena Katarzyna Michniewicz ♥ Marek Jasiński i Monika Hintertan ♥ Sławomir Grzegorz Sztorc i Ewa Bąkowska ♥ Mirosław Mikołanis i Bogusława Jolanta Danilewicz ♥ Krzysztof Zieliński i Magdalena Rojewska ♥ Arkadiusz Kowalczyk i Elżbieta Izabela Dąbrowska ♥ Jan Ołdyński i Magdalena Jurawicz ♥ Wojciech Zuchwalski i Elżbieta Ewa Wrocławska

W DNIACH 17 -23 LIPCA SPORZĄDZONO 27 AKTÓW URODZEŃ, W TYM 12 MIESZKAŃCOM SUWAŁK

Patrycja Kosakowska (c. Henryka i Iwony) ♦ Katarzyna Kopiczko (c. Grzegorza i Elżbiety) ♦ Klaudia Waraksa (c. Ryszarda i Henryki Anny) ♦ Małgorzata Jarmołowicz (c. Jerzego i Anny) ♦ Izabela Śłużyńska (c. Leszka Jana i Henryki) ♦ Aleksandra Julia Makowska (c. Mieczysława Stanisława i Danuty) ♦ Natalia Zielińska (c. Krzysztofa i Lilianny) ♦ Maja Chalecka (c. Macieja i Grażyny) ♦ Szymon Jakub Salamon (s. Mariusza Zdzisława i Bogumiły) ♦ Krystian Prawdź (s. Stefana i Marii) ♦ Jakub Kibitlewski (s. Grzegorza i Anny) ♦ Patryk Marek Piekarski (s. Marka i Katarzyny)

Z pewnością w uszach suwałczan brzmiały jeszcze zapowiedzi członków rządu, a zwłaszcza premiera **Jerzego Buzka**, iż reforma administracyjna kraju nikomu nie przyniesie strat, wręcz przeciwnie - same korzyści. Nawet miasta, które utracą wojewódzki status, nie powinny się bać, ponieważ otrzymają osłonę. W sytuacji, gdy bardzo wielu suwałczan zatrudnionych w wojewódzkich instytucjach ma stracić pracę, wydaje się zupełnie naturalne, że wszelkie instytucje podregionalne i okręgowe (obejmujące kilka powiatów lub teren dawnego województwa), np. delega-

wysokie funkcje w rządzie.

WIZYTA W WARSZAWIE

Przedstawiciele suwałskich władz: prezydent miasta **Grzegorz Wołagiewicz**, wiceprezydent **Mieczysław Grnyo** oraz kierownik Urzędu Rejonowego w Suwałkach **Jarosław Zieliński** zostali przyjęci przez **Annę Knysok** - Pełnomocnika Rządu ds. Wprowadzenia Powszechnego Ubezpieczenia Zdrowotnego, w której gestii są sprawy związane z tworzeniem delegatur kas chorych. Pani pełnomocnik poinformowała, że jej przedstawiciel dokonał lustracji obiektów, jakie trzy miasta zaoferowały na

SOLIDARNI W OGALAĆCI SUWAŁK

tura kasy chorych, sąd i prokuratura okręgowa, filie wyższych uczelni, winny istnieć lub być tworzone w Suwałkach. Istnieje konieczność zapewnienia - chociażby w części - pracy tym, którzy ją stracili w wyniku reformy. Niestety, na razie te odgórne zapewnienia to typowe obietniczki cacanki. Tymczasem trwa proceder - mniej lub bardziej zakulisowy - „wyrwania” Suwałkom wszystkiego co możliwe.

NASZA PROPOZYCJA

To, co usłyszałem od wiceprezydenta **Mieczysława Grnyo**, na temat umiejscowienia w Suwałkach delegatury kasy chorych wprost przeraża. Suwałki zaproponowały ministerstwu na ten cel jeden spośród czterech obiektów (dawna siedziba ZBM, Rejonowy Urząd Pracy, Wojewódzki Urząd Pracy, dawna poliklinika policji przy ulicy Kościuszki). Jednak o umiejscowienie Kasy Chorych wystąpiły też władze Augustowa i Ełku. Oferta ta wzbudziła w Suwałkach obawy, że mogą być podjęte działania mające na celu „przechwycenie” przez któreś z tych miast tej instytucji. Wypowiedź szefa „S” - augustowianina **Dariusza Ciszewskiego** - sugerowała, że Suwałki mogą być „wykolegowane”, zwłaszcza że może on liczyć na wsparcie ze strony augustowskich parlamentarzystów i związkowych kolegów okupujących

siedzibę kasy chorych, i w sprawozdaniu wskazał, że najlepszy obiekt znajduje się w Augustowie. Suwałskie zdyskwalifikował natychmiast, ponieważ jako by nie leżał w centrum miasta, natomiast była poliklinika opisana (ponoć obejrzał ją tylko z zewnątrz) jako kompletną ruinę wymagającą kosztownego remontu, nie posiadającą podstawowych mediów. A przecież budynek ten niedawno został wyremontowany, doprowadzono do niego linię ciepłowniczą i założono centralne ogrzewanie. Oczywiście konieczna byłaby pewna adaptacja, ale taka jednoznaczna dyskwalifikacja dener nie świadczy, że nie o argumenty w tej całej rozprawce chodzi. Suwałskich przedstawiciele wprost zamurowało to tendencyjne sprawozdanie i poprosili o ponowną lustrację i stosowną weryfikację sprawozdania. Pani pełnomocnik obiecała zrobić co w jej mocy, ale szybko nasi przedstawiciele zrozumieli, że sprawą tą interesują się mocno lokalni notable, wspierani przez osoby z najwyższego rządowego świecznika. Można się domyśleć, kto z naszego terenu naciska, aby kasy chorych nie umieszczać w Suwałkach. Na pytanie o propozycję Augustowa pani pełnomocnik odpowiedziała, że oddaje on do dyspozycji 4-piętrowy obiekt.

Dokończenie na str. 10



budową ul. Bulwarowej czy zabiegów o usytuowanie w Suwałkach oddziału Kasy Chorych. Mam nadzieję, że te ostatnie działania zakończą się także efektem korzystnym dla Suwałk.


We współdziałaniu na rzecz miasta staraliśmy się zawsze brać pod uwagę przede wszystkim interes publiczny. Ewentualne różnice polityczne schodziły na plan dalszy i nie miały istotnego znaczenia. Tego wymagała od obu stron odpowiedzialność za po-

budowę ul. Bulwarowej czy zabiegów o usytuowanie w Suwałkach oddziału Kasy Chorych. Mam nadzieję, że te ostatnie działania zakończą się także efektem korzystnym dla Suwałk.

budowę ul. Bulwarowej czy zabiegów o usytuowanie w Suwałkach oddziału Kasy Chorych. Mam nadzieję, że te ostatnie działania zakończą się także efektem korzystnym dla Suwałk.

Ocena kadencji Rady Miejskiej

BRAK WOLI KOMPROMISU

JAROSŁAW ZIELIŃSKI, kierownik Urzędu Rejonowego,  suwalskiego Porozumienia Centrum.

Pełna i odpowiedzialna ocena działalności Rady Miejskiej w Suwałkach w ciągu czteroletniej kadencji wymagałaby głębokich analiz, na które tutaj trudno sobie pozwolić. Sam byłem radnym w latach 1990-1994 i wiem, że dokonanie całościowego bilansu jest sprawą skomplikowaną. Mogę więc w swojej wypowiedzi skupić się jedynie na kilku wybranych zagadnieniach.

Moja współpraca jako urzędnika administracji państwowej z suwalską Radą Miejską drugiej kadencji trwała niedługo, a kontakty z nią były raczej sporadyczne.

Konkretne problemy rozstrzygane były raczej w trybie roboczym we współpracy z Zarządem Miasta, a najczęściej z jego - nazwijmy to tak - prezydium, tj. prezydentem i wiceprezydentami.

Myślę tu zarówno o okresie, kiedy pełniłem funkcję kuratora oświaty, jak i ostatnich miesiącach, kiedy jestem kierownikiem Urzędu Rejonowego. Kontakty dotyczyły ściśle określonych, konkretnych zagadnień, a podejście do nich ze strony władz miasta mogę określić jako otwarte i rzeczowe. Przynosiło to zawsze konkretne efekty. Tak było np. z inicjatywą wznowienia budowy szkoły nr 11 na osiedlu Krzywólka, zagospodarowaniem nieruchomości, tak jest również w przypadku wspólnych działań odnośnie inwestycji związanej z

wierzone zadania publiczne. Jednak aspekty natury politycznej miały swój wpływ na funkcjonowanie samej Rady Miejskiej.

Moim zdaniem niedobrze się stało, że Rada Miejska w Suwałkach ukonstytuowała taką większość, która rządziła miastem przez cztery lata, a nie inną, która była możliwa. Wolałbym, żeby tak zwany środek, który był największym klubem RM, utworzył koalicję z prawicą, a nie lewicą, które uzyskały tyle samo mandatów. Przyczyn takiej decyzji było kilka. Myślę, że jednym z powodów był brak woli kompromisu stron negocjujących.

Gdyby Rada Miejska minionej kadencji nie miała opinii rady zdeminowanej przez układ lewicowy, to łatwiej byłoby nam dzisiaj, w okresie kiedy prawica przejęła władzę w parlamencie i rządzie, podejmować współpracę na rzecz miasta ze strukturami władzy centralnej. Prawdopodobnie łatwiej można by było pewne argumenty przekazywać parlamentarzystom rządzącej dzisiaj opcji i może parlamentarzyści łatwiej przyjmowaliby je do realizacji. Suwałki mogłyby na tym sporo zyskać, zwłaszcza obecnie, w okresie przeprowadzania reformy ustrojowej i administracyjnej.

Przed dwoma laty Zarząd Wojewódzki Porozumienia Centrum, prowadząc kampanię na rzecz zaostrzenia prawa karnego, wysłał do wszystkich rad gminnych

podejmowały uchwały kierowane do Sejmu, popierające ten projekt i żądające zaostrzenia prawa karnego po to, by obywatelom żyło się bezpiecznie.

Tymczasem w Suwałkach dużo mówi się o programie zwanym „Bezpieczne miasto”. Jest w tym jakaś sprzeczność. Jeśli ktoś żąda zaostrzenia prawa karnego, jeżeli pod projektem podpisują się tysiące ludzi, a Rada Miejska milczy w tej sprawie i jednocześnie mówi, że chce bezpieczeństwa, to jest niekonsekwencja.

Nie twierdzę, że program „Bezpieczne miasto” jest niepotrzebny, ale jest dalece niewystarczający. Poza tym proces wychowawczy trzeba prowadzić stale, a nie akcyjnie. A ten program tego nie gwarantuje.

Miasto powinno było podjąć intensywniejsze starania o budowę obwodnicy. To niestety zostało zaniedbane. Skupiono się na budowie tzw. „obwodnicy wewnętrznej” i dobrze, że ta droga

powstała, bo odciążała ul. Kościuszki, natomiast nie jest to obwodnica miasta. Ta powinna przebiegać poza jego granicami. Rada Miejska pierwszej kadencji podjęła uchwałę odnośnie lokalizacji przebiegu takiej drogi. Wskazywano wówczas na przebieg obwodnicy poza lasem w Szwajcarii, który powinien zostać terenem podmiejskiej zieleni.

Takie inwestycje trzeba podejmować biorąc pod uwagę perspektywę przyszłości. Inna sprawa, do której odnoszę się krytycznie, to postawienie na ostatniej sesji kwestii przynależności województwa suwalskiego do przyszłego województwa olsztyńskiego. Na tym etapie, gdy już sprawy są rozstrzygnięte, nie było to potrzebne. Nie wiem, czemu służyła ta dyskusja i przyjęte stanowisko. Wyglądało to chyba trochę kabaretowo.

Zachowując obiektywizm trzeba jednak odnotować, że w ciągu ostatnich czterech lat w naszym mieście dokonały się także pozytywne zmiany. Oddano do użytku budynek dworca PKS, poprawiono układ komunikacyjny (ul. Utrata), wybudowano nowe nawierzchnie chodników, oddano do użytku część nowej szkoły na os. Północ, dokończono budowę kompostowni, uzbudowano kolejne tereny pod budownictwo mieszkaniowe.

Istotnym elementem byłaby ocena gospodarowania środkami budżetu miasta. Nie jestem w stanie powiedzieć, bo nie posiadam odpowiednich danych, czy gospodarka ta była w pełni racjonalna i oszczędna.

Notowała: **Anna Wasilewska**
Fot. Z. Gałaszewski



Wjazd od strony Augustowa na „wewnętrzną” obwodnicę.

RADA MIEJSKA 1994 - 98

Ciąg dalszy z poprzedniego numeru

W ciągu minionej kadencji:

- ★ Zakładano księgi bądź regulowano wpisy do ksiąg wieczystych dla nieruchomości mienia komunalnego.
- ★ Kontynuowano przekształcenia własnościowe gruntów miejskich, w szczególności zbyto 576 działek o powierzchni 61,3691 ha oraz 707 lokali mieszkalnych.

W tym okresie, realizując porozumienie zawarte z wojewodą suwalskim, wykupiono 51 nieruchomości o łącznej powierzchni 20,08 ha pod budowę drogi krajowej nr 19. Wiązało się to z dokonaniem rozbiórki 35 budynków mieszkalnych i 44 budynków gospodarczych oraz przesiedleniem 59 rodzin.

Wykupiono również 12 nieruchomości (w tym 5 zabudowanych) o łącznej powierzchni 0,94 ha pod realizację łącznika ul. Reja z ul. Sikorskiego.

Na potrzeby MOPS i ZBM nabyto biurowiec przy ul. Szkolnej 8 oraz na cele oświatowe nieruchomość Zespołu Szkół Ekonomicznych.



Nowa siedziba ZBM i MOPS.

- ★ W porozumieniu z wojewodą suwalskim założono system informacji o terenie SIT dla czterech z dziesięciu obrębów obejmujących miasto Suwałki.

Oświata i wychowanie

Na początku kadencji miasto było organem prowadzącym 10 przedszkoli samorządowych. Z dniem 1 stycznia 1996 r. przejęło również prowadzenie 10 szkół podstawowych. Rada Miejska szczególną uwagę poświęcała funkcjonowaniu placówek oświatowych przeznaczając znaczne środki finansowe na remonty i zajęcia pozalekcyjne. Ogółem w latach 1994-98 przekazano na remonty szkół i przedszkoli 1,4 mln zł. Wspierano również szkoły średnie przekazując środki finansowe głównie na remonty w kwocie 160 tys. zł.

Na realizację zadań pozalekcyjnych wydatkowano kwotę ok. 730 tys. zł. Mając na uwadze konieczność podnoszenia kwalifikacji przez kadrę pedagogiczną wspierano doksztalcanie i doskonalenie zawodowe w kwocie 45 tys. zł.

Kultura i sztuka

W okresie kadencji zadania z zakresu kultury i sztuki były realizowane poprzez porozumienia z jednostkami kultury działającymi na terenie miasta.

Pokryto koszty funkcjonowania 4 filii bibliotecznych, wspierano działalność Miejskiego Ogniska Artystycznego, w ramach podpisanych porozumień między innymi z Regionalnym Ośrodkiem Kultury i Sztuki oraz Muzeum Okręgowym zorganizowano szereg imprez kulturalnych i wystaw, na stałe weszły do kalendarza imprezy: Su-

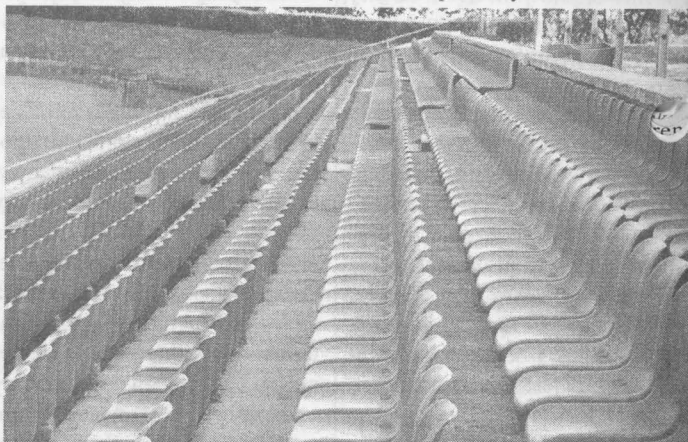
walskie Lato Muzyczne, Dni Suwałk, Dni Kultury Chrześcijańskiej, Dni Kultury Francuskiej, Suwalskie Eksploracje Teatralne, Zadaszki Jazzowe, Muzyczna Jesień, finansowano działalność sekcji modelarstwa lotniczego, wspólnie z Państwową Szkołą Muzyczną i Ochotniczą Strażą Pożarną utworzono Miejską Orkiestrę Dętą, utrzymano specjalny fundusz stypendialny dla uczniów i studentów za szczególne osiągnięcia w nauce, kulturze, sporcie, z którego rocznie korzysta około 40 uczniów i studentów, w tym kilkoro pochodzenia polskiego z zagranicy.

Ochrona zdrowia i opieka społeczna

- Dofinansowano zakup specjalistycznego sprzętu medycznego, w tym między innymi pomp infuzyjnych, stołu operacyjnego, kolonoskopu, gastroskopu, przystawek do pirometru, lampy do aparatu rtg.
- Wspierano finansowo różnego rodzaju instytucje, organizacje i stowarzyszenia w zakresie zakupu sprzętu, leków, szkoleń, rehabilitacji, literatury fachowej.
- Kontynuowano świadczenie usług przewozowych na rzecz osób niepełnosprawnych z terenu miasta przewożąc corocznie około 10 tys. osób.
- Dofinansowano organizację kolonii zdrowotnych i turnusów rehabilitacyjnych dzieciom z rodzin o trudnej sytuacji materialnej.
- Finansowano działalność w zakresie profilaktyki i przeciwdziałania alkoholizmowi w ramach Gminnego Programu Profilaktyki.
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w ramach swej działalności statutowej, realizując zadania zlecone i własne gminy, pomocą obejmował co roku około 2 tys. gospodarstw domowych.
- Utworzono noclegownię dla osób bezdomnych.
- Dofinansowano działalność świetlic środowiskowych dla dzieci i młodzieży z rodzin ubogich.

Kultura fizyczna, sport i turystyka

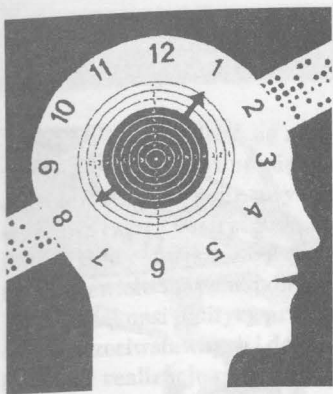
- Dokonano remontu trybun i renowacji płyty głównej stadionu piłkarskiego Klubu „Wigry”.
- Udzielano pomocy finansowej klubom sportowym.



Zmodernizowana widownia na stadionie miejskim.

- Partycypowano w uruchomieniu wyciągu narciarskiego w Smolnikach.
- Dofinansowywano organizację imprez sportowych i turystycznych.
- Przy wsparciu finansowym z budżetu miasta młodzież uzyskała znaczące sukcesy sportowe, m.in.: Mistrzostwo Świata w Modelarstwie Lotniczym w Ankarze, Mistrzostwo Polski Drużynowe i Indywidualne w Badmintonie, złoty medal w piłce siatkowej SL „Salos” na VII Europejskich Igrzyskach Młodzieży Salezjańskiej, Mistrzostwo Polski w Karate, awans piłkarzy SMKS „Wigry” do III ligi.

Dokończenie w następnym numerze



SONDA „TS”

tuję, bo co mi po wolnej środzie czy czwartku, kiedy to niedziela jest takim tradycyjnym dniem wypoczynku, wówczas wolne mają moje dzieci i mąż. Jednak doskonale wiem, jak zresztą chyba wszyscy, że teraz o pracę trudno, więc buntować się nie ma sensu, jeżeli pragnie się utrzymać

PRACUJĄCA NIEDZIELA

Ostatnio częstym tematem rozmów jest niedziela. Dzień, który uznawany jest powszechnie za czas wypoczynku...

ROMUALD

- Niedziela to dzień wypoczynku, nie ma co do tego dwóch zdań, ale moim zdaniem trudno, żeby wszyscy nagle zaprzestali tego dnia pracy. Są zakłady, które muszą pracować, taka ich specyfika. Co do sklepów. Ludzie już przywykli, że nawet w niedzielę można pójść rano po chleb lub inne produkty spożywcze, a czasem też i przemysłowe. To dla wielu ludzi luksus, bo w ciągu tygodnia nie mają na to czasu.

IRENA MOŚCIŃSKA

- Mam do tego dnia taki sam stosunek jak kościół. W niedzielę powinno się wypoczywać, przebywać z rodziną, relaksować po tygodniu pracy. Nie twierdę, że należy tylko leżeć do góry brzuchem, bo to byłaby przesada, ale praca tego dnia jest grzechem.

KRYSTYNA

- Mam niewielki sklep i dla mnie niedziela to taki sam dzień pracy, jak każdy inny. Żeby utrzymać rodzinę, muszę pracować niezależnie od dnia. Jak jest taka potrzeba, to sklep mam otwarty nawet w święta.

STANISŁAW BOBROWSKI

- Takie to już czasy, że nie czujemy dni świątecznych. Ja sam chętnie w tym dniu pracuję na działce, bo w ciągu tygodnia mam na to niewiele czasu. Właściwie trudno to nazwać pracą, to w sumie mój sposób relaksowania się.

REGINA

- No cóż, prawda jest taka, że pracuję niedzielami. Wymóg i konieczność narzucona przez charakter pracy. Czasem się bun-

posadę i nie wylądować na „kurionówce”.

WIESŁAWA PONIATOWSKA

- Rozumiem rozżalenie papieża. Niedzieli nikt już nie szanuje. Ludzie w pogoni za pieniądzem tracą z oczu wszystkie wartości i świętości.

TERESA

- Mnie odpowiada, że mogę sobie w niedzielę pójść na zakupy. Kiedyś trudno było tego dnia uświadczyc jakiś czynny sklep spożywczy, teraz to całkiem zwyczajna rzecz i wcale nie traktuję tego, jako wykroczenia przeciwko czemukolwiek. „Bogu co boskie, cesarzowi co cesarskie” - mówiło się w starożytnym Rzymie.

WACŁAW CZARNY

- Mam rodzinę na wsi i wiem, że czasem trzeba zapomnieć o niedzielnym świętowaniu i iść w pole do pracy. Szczególnie dotyczy to okresu zniw.

PIOTR

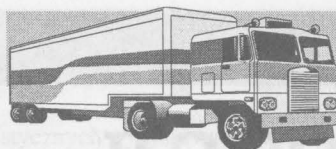
- Wiele się teraz mówi o tej nieszczęsnej niedzieli. Mają rację ci, którzy uważają, że zapominamy o naszych tradycjach, nie tylko zresztą religijnych. Wierzę jednak, iż każdy ma prawo żyć tak jak chce i sam decyduje o tym, czym jest dla niego niedziela.

WANDA ADAMSKA

- To był dla mnie zawsze dzień wolny od pracy i tak pozostanie. Niedzielami spotykamy się całą rodziną, czasem jedziemy gdzieś za miasto i wspólnie wypoczywamy.

Notowała:

Anna Wasilewska



POD KLAKSONEM

REDAGUJE EDWARD JANUS

PILNIE POTRZEBNE SPRZĄTACZKI

Co trzeba sprzątać tak pilnie? Pilnie trzeba sprzątać... drogi i ich obrzeża. To wielkie zadanie wykonuje się najczęściej w czasie akcji „sprzątania świata”. Raz w roku tony śmieci trafiają na wysypisko. Kto sprząta? Przede wszystkim młodzież wspólnie z leśnikami i zapalnikami. Mimo wszystko stale prześladowuje mnie jedno pytanie. Czemu tłumacząc młodzieży pożyteczność działań ekologicznych, dorośli z jadącego samochodu wyrzucają do przydrożnych rowów puszki, papiery, butelki? A może by tak tego „świata” po prostu nie brudzić? Czy nie jest to czasem rozsądniejszy sposób na utrzymanie czystości?

Wigierski Park Narodowy każdego roku na terenie Suwałk i okolic podczas akcji sprzątania zbiera setki worków śmieci. Każdego następnego miesiąca nieprzyjemny ładunek jest natychmiast uzupełniany. Może by jednak pokusić się o zastosowanie sprawdzonych metod stosowanych przez służby ochrony przyrody na całym świecie? Do pomocy w wyciąganiu konsekwencji wobec sprawców niezbędna jest policja i straż miejska. Sama straż ochrony przyrody i leśnicy to zbyt mało, by „skończyć ze śmierdzącą” sprawą. Gdyby gród nad Hańczę szczytujący się mianem miasta ekologicznego postanowił rygorystycznie bronić skarbów przyrody, przyszłość malowałaby się przed Suwalszczyzną w najpiękniejszych barwach. To tu ściągaliby turyści z kraju i zagranicy na pola namiotowe i campingowe. Tu sprowadziłby się carawaning szlaków skandynawskich. Nie potrzeba kopalni kruszywa, by wykopać złoto i dewizy. Węgrzy nad błotnistym Balatonem „kopią” złoto. To może być również przyszłość naszego miasta. Panie i panowie kierowcy, dołączmy do leśników, ekologów i młodzieży. Warto!

TRAGICZNE MIEJSCA

Tragiczne miejsca na drogach odnaleźć można w każdym regionie. Mówią, że w woj. suwalskim takich miejsc, w których na prostej drodze zdarzają się bardzo tragiczne wypadki, jest kilka. Nie zawsze daje się wytłumaczyć logicznie ich przyczyny. Przez długie lata odnotowywano na terenie naszego województwa dwa takie miejsca: w Kociołku Szlacheckim i na odcinku Pszczółki-Woźnice. Zdarzały się tam na prostym odcinku drogi wypadki, których przyczyny nie do końca wyjaśniono. Większość z tych zdarzeń miała skutek śmiertelny.

W naszym mieście także można odnaleźć takie tragiczne miejsca. Jest to prawie cała ulica Pułaskiego oraz po części Utrata. Mimo że widoczność drogi jest tam doskonała, dochodzi do tragicznych wypadków.

Dlaczego? Odpowiedź na to pytanie w zasadzie jest jedna. Proste i szerokie odcinki drogi zawsze prowokowały do niekontrolowanej szybkości. Tak też dzieje się w obrębie wskazanych ulic. Pośpiech i nieuwaga, z jakimi wkraczają na jezdnię (często w miejscach niedozwolonych) piesi, są zatrważające. Nawet ekwilibrystyczne uniki kierowców nie zawsze pozwalają na ucieczkę od tragicznych skutków takich wtargnięć. Po drugie: panie i panowie kierowcy! Żaden z pojazdów nie zatrzyma się w miejscu natychmiast. Warto sięgnąć czasem do lektury tabeli hamowań pojazdów na różnych nawierzchniach i przy różnej prędkości. To otrzeźwia i przywołuje do normalności. Tragiczne miejsca na ulicach powstają na (niestety) nasze własne życzenie!!!

SUWAŁSKI KODEKS DROGOWY

1. Nowy sposób na rozrywkę z dreszczykiem wynaleźli rowerzyści - całym pędem zjeżdżają z chodnika wprost na przejście dla pieszych. Mówi się w Suwałkach o nowej „rulecie śmierci”. Rodzice, opiekunowie, policjanci - nie ma na co czekać! Tragedia bardzo blisko.

2. Kolejny na trasie Suwałki-Budzisko coraz większe. Nawet w samym mieście na ul. Utrata pogłębiają się w szybkim tempie. Mówi się o przejęciu trasy - dworzec PKS Suwałki-Szypliszki - przez PKP. Kolejny są już wystarczające dla przejazdu... pociągu!

ŚWIĘTO POLICJI

We wczesnych godzinach popołudniowych w środę 22 lipca rozległa się strzelanina przy ul. Pułaskiego. Tym razem nie był to na szczęście żaden kolejny napad, tylko pokaz sprawności i umiejętności oddziału specjalnego policji, który miał za zadanie odbicie opanowanego przez bandytów budynku komendy wojewódzkiej. W ten sposób policjanci zainaugurowali tegoroczne obchody swojego święta.

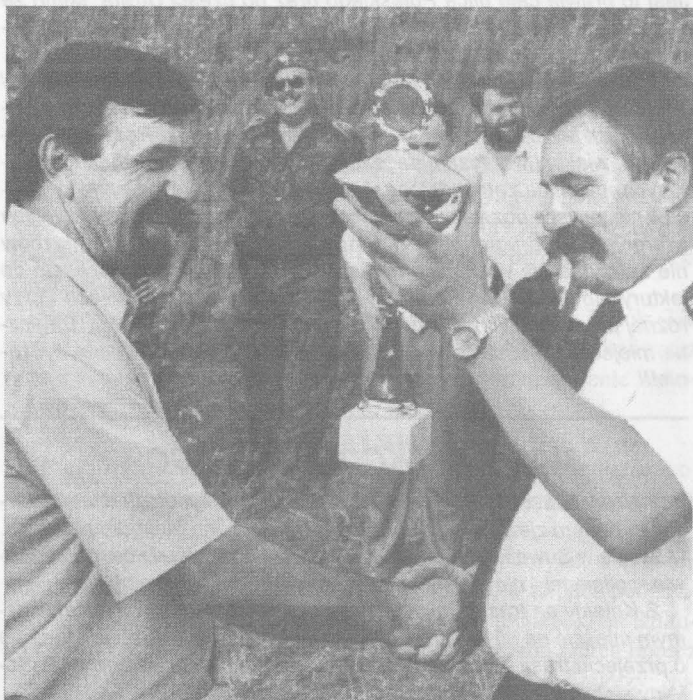
Z tej okazji na poligonie wojskowym w Sobolewie odbyły się zawody strzeleckie o Puchar Komendanta Wojewódzkiego. Przypadł on policjantom z Komendy Rejonowej w Gołdapi, drugie miejsce zajęli policjanci z Giżycka, trzecie z Pizsa, a czwarte z Komendy Wojewódzkiej w Suwałkach. Indywidualnie zwyciężył **Mirosław Żelazek** z Gołdapi przed **Romanem Gabiecem** z KWP Suwałki i **Andrzejem Dudą** z KRP Suwałki.

Umiejętnościami strzeleckimi mogli popisać się również goście biorący udział w obchodach. Wszyscy uczestnicy strzelali z tej samej broni, mimo że początkowo wojewoda **Paweł Podczaski** i jego współpracownicy upierali się, aby strzelać z własnych pistoletów. Strony jednak szybko doszły do porozumienia stwierdzając, że w zasadzie nadają się



one bardziej do odstrzałów niż strzelania do tarczy. Niepocieszony był tylko wicewojewoda **Jarosław Słoma**, który proponował strzelanie z „kałasznikowa”.

Zawody wygrała drużyna Urzędu Miasta w składzie: **Daniel Jaroszewicz** (IV indywidualnie), **Marcin Aniszczyk** (indywidualnie I miejsce), **Kornel Tyczkowski** i **Grzegorz Gałążyn**. Ekipa wojewody (**Paweł Podczaski**, **Jarosław Słoma**, **Wiesław Gołaszewski**, **Władysław Harkiewicz**) zajęła drugie miejsce, wyprzedzając pierwszy zespół dziennikarzy. W zawodach startowało sześć zespołów. (ri)



Drużyna Urzędu Miasta z Pucharem Komendanta Wojewódzkiego Policji.

Chciałbym podzielić się z czytelnikami swoimi refleksjami na temat tego, czym winni się charakteryzować politycy o poglądach lewicowych, centrowych i prawicowych. Czynień to, ponieważ dość często dostrzegam, m.in. na suwalskiej scenie politycznej, zwykle pomieszanie pojęć i ubieranie się w polityczne szaty, które niewiele mają wspólnego z lewicą, centrum czy prawicą. Najczęściej nasi politycy prezentują jakiś zlepek wielu poglądów, często przeciwstawnych i dobierają koniunkturalne szyldy, umożliwiające realizację prywatnych lub grupowych celów.

Moim zdaniem

CO TO JEST LEWICA, CENTRUM, PRAWICA?

Już dawno temu odkryto, że wiele zachowań ludzkich wyznaczają osobista korzyść lub strach. U źródła wielu naszych poczynań leży chęć uzyskania korzyści doczesnych lub pozagrobowych. Funkowo niewiele jest wśród nas autentycznych ideowców czy altruistów gotowych do bezinteresownego poświęcenia się dla dobra ogółu. A jeśli już są, to wyjątkowo rzadko działają na niwie partyjnej.

Ostatnio Sejm RP debatował nad kodeksem zasad etycznych posła. Gdy marszałek zapowiedział ten punkt obrad, to większość posłów natychmiast opuściła salę. Ci, którzy zostali, poruszyli różne problemy etyczne i zgłaszali wiele szczegółowych rozwiązań. Odniosłem wrażenie, że próbują tworzyć skomplikowany kodeks etyczny, który i tak będzie miał wiele furtek, niedopowiedzeń, możliwości indywidualnych partyjnych interpretacji. W całej tej dyskusji najcenniejszy - moim zdaniem - był głos posła Bogdana Pęka (PSL), który przypomniał, że w Szwecji taki kodeks zawiera tylko jeden punkt. Mówi on: poseł powinien zachowywać się przyzwoicie. To stwierdzenie zawiera wszystko. Oczekiwanie, aby nasi wybrańcy byli ludźmi kryształowymi i całkowicie bezinteresownymi, jest być może nieco naiwne. Mnie nie przeszkadza to, że publiczna działalność przynosi im korzyści i pewne przywileje, pod warunkiem jednak, że jednocześnie czynią wiele dla dobra ogółu.

LEWICA

Człowiek o poglądach lewicowych jest, według mnie, postępowy, otwarty na pozytywne zmia-

ny, czuły na niedolę zwykłego człowieka, tolerancyjny wobec innych przekonań, rozsądnie stały w swych poglądach, walczy o sprawiedliwy podział dochodu narodowego. Jest przeciwnikiem upolityczniania kościoła i zwolennikiem ścisłego oddzielenia państwa od kościoła. Mimo że postrzegany jest jako ateista, najczęściej jest agnostykiem lub krytycznym wierzącym. Religię traktuje jako prywatną sprawę i od innych oczekuje poszanowania jego osobistych przekonań i wyborów.

Natomiast trudno mi do tak rozumianej lewicy zaliczyć kogoś jedynie na podstawie dawnej lub obecnej przynależności partyjnej. Dotyczy to tych, którzy kiedyś odgrywali rolę pryncypialnych i żarliwych komunistów, bo wiązały się z tym określone przywileje. Wielu z nich, gdy wiatr historii zawiął z innej strony, natychmiast porzuciło poprzednio głoszone przez siebie ideały. Część z nich „sprawicowała” się, część nadal sympatyzuje z lewicą, ponieważ nie ma szans, aby znaleźć się w rządzącym obozie postsolidarnościowym. Oczywiście każdy ma prawo zmieniać poglądy polityczne lub światopogląd, ale taka przemiana winna odbywać się w wewnętrznej ciszy, a nie na forum publicznym. Nierzadko byli członkowie tzw. nomenklatury partyjnej zdobyli w okresie transformacji ustrojowej poważny majątek i są właścicielami dużych firm lub spółek. Nie widziałbym w tym nic złego, gdyby było to zgodne z prawem i szeroko rozumianą przyzwoitością. Jednak z zażenowaniem patrzę na takich „towarzyszach”, którzy niczym nie różnią się od pazernych kapitali-

stycznych wyzyskiwaczy, którzy żyją w przepychu i luksusie, jednocześnie zaniżając pracownikom płace i tworząc im kiepskie warunki socjalno-bytowe. Ich „lewicowość” to jedynie wyrachowanie mające na celu zachowanie swego materialnego statusu. Także ich gwałtowne zmiany

światopoglądowe, czasami z oznakami widowiskowego „cudownego nawrócenia” budzą wśród obserwatorów zdziwienie i zażenowanie.

CENTRUM

Człowiek o poglądach centrowych to ktoś otwarty na współpracę ze wszystkimi, którzy chcą czynić coś dobrego. Nie są dla niego najważniejsze czyjeś poglądy czy przeszłość. Ma pewien dystans do wydarzeń, zwłaszcza politycznych. Potrafi dostrzec elementy pozytywne zarówno w socjalizmie, jak i w kapitalizmie, ale nie gloryfikuje żadnego z tych ustrojów. Nie podchodzi zbyt emocjonalnie do bieżących wydarzeń i nie uważa, że tylko określony człowiek lub ugrupowanie może zbawić Polskę czy Europę. Ceni różnorodność, inność, dostrzega korzyści, jakie z tego wynikają. Nie jest agresywny, przejawia rozsądną tolerancję, umożliwia kompromis między zwaśnionymi stronami. Jego stosunek do poczynań i roli kościoła jest na ogół aprobujący, chociaż wyznaje zasadę, że nie należy mieszać „boskiego z cesarskim”.

Jednak czasami do osób o poglądach centrowych zalicza się takich, którzy są nijacy, chwiejni, gotowi zawrzeć każdy kompromis - byle coś zyskać dla siebie.

PRAWICA

Człowiek o poglądach prawicowych to człowiek prawego sumienia i gorący patriota. Cechuje go pewien konserwatyzm, szczególne przywiązanie do tradycji. Pokłosem tego jest wyjątkowe umiłowanie ziemi ojczyznej, troska o „wiarę ojców”, stanowcze przeciwstawianie się zalewowi obcych

poglądów, w tym relatywizmu moralnego i kosmopolityzmu. W Polsce najczęściej jest katolikiem, więc bliska jest mu troska o rozwój kościoła, przenikanie do życia indywidualnego i zbiorowego jego społecznej nauki, respektowanie nakazów dekalogu. Jednak w swych poczynaniach nie zapomina, że każdy człowiek, nawet przeciwnik polityczny lub innowierca, jest bliźnim, którego należy pozyskać przede wszystkim własną codzienną postawą i dowodami chrześcijańskiej miłości. W jego sposobie bycia i zachowaniu nie ma agresji, napastliwości, nienawiści. Pierwszy wyciąga rękę do pojednania. Z tytułu chrześcijańskiego światopoglądu bliska jest mu troska o najsłabszych tj. najuboższych, bezrobotnych, schorowanych, porzuconych itp.

Trudno jednak zaliczyć do autentycznej prawicy te osoby, w których życiu codziennym trudno dostrzec elementy pokory, bezinteresownej służby człowiekowi, uszanowania odmiennych poglądów. Nie jest człowiekiem prawicy ktoś, kto ma w sobie nienawiść do tych, którzy nie są jego wierną kopią polityczną i światopoglądową lub tych, co sądzą, że są jedynymi, którzy mają patent na patriotyzm i prawdę.

Nachalne eksponowanie swojej chrześcijańskości, zabieganie o możliwość częstego pokazywania się w otoczeniu osób duchownych lub przebywania w przykościelnych salach nie jest jeszcze wystarczającą przepustką do miana prawicowego polityka.

W Suwałkach znam osoby, które mają wiele cech pozwalających je utożsamiać z rzeczywistą lewicą, centrum lub prawicą, ale na ogół są one zepchnięte na polityczny i funkcyjny margines. Odnoszę wrażenie, że brakuje im przebojowości, natomiast sporo mają uległości wobec tzw. wiecznych działaczy, którzy nierzadko swym postępowaniem jedynie osłabiają, a bywa że kompromitują swoje ugrupowania.

Oczywiście mój punkt widzenia nie rości sobie prawa do jedynie słusznego. Może czytelnicy „TS” pragną wypowiedzieć się na poruszony temat? Zapraszam do dyskusji.

Jerzy Broc



Dokończenie ze str. 4

WERYFIKACJA W AUGUSTOWIE

Nasi przedstawiciele w drodze powrotnej obejrżeli augustowski obiekt. Ku ich zdziwieniu dwa jego piętra zajmuje obecnie bank, a jego dyrektorze nic nie wiadomo na temat ewentualnego opuszczenia budynku. Zresztą nie byłaby ona zainteresowana taką propozycją. Burmistrz Au-

ru sprawiedliwości podejmowane będą w miarę konkretyzowania się docelowego modelu sądownictwa powszechnego, nad którym pracuje Zespół ds. Reformy Sądownictwa. Zakończenie omawianych prac przewidziane jest w trzecim kwartale br. (...) Pragnę zapewnić, że argumenty zawarte w piśmie Pana Prezydenta będą przedmiotem wnikliwej analizy wymienionego Zespołu.

rych, ale wiele wskazuje na to, że wszelkie racjonalne argumenty mogą być zawodne, gdy związkowy i parlamentarny koleś zaczyna wspierać innego koleśia. Likwidację naszej wojewódzkości zaczęto od wyrzucenia suwałczan z wielu funkcji, a teraz próbuje się w ordynarny sposób rozgrabić to, co jeszcze mogłoby w Suwałkach zostać lub być utworzone. Rząd i par-

na temat obecnych władz Suwałk, ale nie można im zarzucić, że są bezczynne. Niestety, bez wsparcia władz wojewódzkich, parlamentarzystów, suwałskich organizacji politycznych, związkowych i społecznych niewiele są w stanie zdziałać. Na razie są adresatami odpowiedzi, które informują o „wnikliwej analizie” nadesłanych przez nich oczekiwań i propozycji. Również wizyta suwałskich przedstawicieli w Warszawie uświadomiła, że argumenty mogą niewiele znaczyć w zderzeniu z realnymi tendencyjnymi działaniami.

SOLIDARNI W OGALAĆCI SUWAŁEK

gustowa poinformował dodatkowo, że w tym budynku mają też mieć swą siedzibę przyszłe władze powiatowe. Jedyne jakaś część może być przeznaczona na kasę chorych.

SĄD I PROKURATURA TEŻ POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

Podsekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości Janusz Niemcewicz nadesłał na ręce prezydenta Grzegorza Wołgiewicza odpowiedź na pismo wspierające starania o utworzenie w Suwałkach sądu okręgowego i prokuratury okręgowej. Czytamy w nim m.in.:

Decyzje w przedmiocie formy organizacyjnej jednostek wymia-

W Suwałkach przy ulicy Waryńskiego oddano w roku ubiegłym duży kompleks budynków, w których znajduje się sąd. Miejmy nadzieję, że tym razem przedstawiciel ministerstwa dostrzeże jego rozmiar, nowoczesność oraz potrzebę wykorzystania jego charakteru. Czy argumenty te będą się jednak liczyły? Sprawozdanie dotyczące kasy chorych nie nastroja optymistycznie. No, ale to inne ministerstwo i w nazwie ma słowo „sprawiedliwość”. Co to oznacza w praktyce, już niedługo się przekonamy.

WNIOSKI KOŃCOWE

Nie wiadomo dokładnie, jak się zakończy batalia o kasę cho-

lamentarzyści, w tym suwałscy, zajęci byli przede wszystkim ustalaniem liczby województw i ewentualnym wspieraniem interesów miast, w których mieszkają, natomiast tzw. spadochroniarze szubują gdzieś wysoko w obłokach. Niestety, ten los w znacznej części suwałczanie sami sobie zgotowali, głosząc na parlamentarzystów, którzy zupełnie nie zabiegają o nasze interesy.

Wydawałoby się, że w sytuacjach konfliktowych rolę rozsądnego rozjemcy winni sprawować przedstawiciele rządu i bronić byłych miast wojewódzkich, bo głównie one odczuwają negatywne skutki reformy. Na razie nie widać żadnego konkretnego rządowego wsparcia, a poczynania związane z kasą chorych sugerują, że nasze argumenty mogą się nie liczyć w zderzeniu z murem znajomości i wzajemnych powiązań.

Można różnie wypowiadać się

Stawiam publicznie większości suwałskich organizacji politycznych i społecznych, a zwłaszcza związkowcom „S”, pytania: dlaczego nie protestujecie, gdy spotyka nas taka antysuwałska polityka, a jedenastu spośród delegatów „S” z suwałskich komisji zakładowych udzieliło Dariuszowi Ciszewskiemu poparcia w tajnym głosowaniu przedzjazdowym? Czy już nie ma w was odrobiny poczucia solidarności z suwałczanami, zwłaszcza z obecnymi i przyszłymi bezrobotnymi? Czy nie obchodzi was zupełnie los Suwałk i miejsc pracy, które przynosi nam sprzątnąć sprzed nosa? Dlaczego inne suwałskie ugrupowania (poza PC i częściowo UW) są tak mało aktywne w przeciwstawianiu się tej antysuwałskiej polityce? Czy suwałscy wyborcy wyciągną rozsądne wnioski z tego, co się wokół nas dzieje?

Jerzy Broc

⊕ SYGNAŁY ⊖

Młodzież suwałska znalazła miejsce do potańczenia, poskakania i wyśpiewania swoich piosenek na stadionie Wigier w każdą środę i sobotę. To bardzo dobry pomysł, zwłaszcza na to, że w gradzie nad Hańczą nie ma takiego miejsca od lat. Jeśli już znaleźć się mała kawiarenka, to raczej dla wybrańców. Pomysł „ze stadionem” jest jakimś rozwiązaniem części problemu. Brawa dla organizatorów za muzykę i wykonawców.

Niestety, brawa nie należą się specjalistom od urządzania piwnych „kąpiel” dla trzynasto- i czternastolatków. Wiek nie jest ważny. Każdy może kupić dowolne ilości „browarku”, a potem może... oj, może wiele. Ustawa o wychowaniu w trzeźwości w dalszym ciągu obowiązuje i może dobrze byłoby postępować według jej wskazań?

Kochani sprzedawcy, patrzcie, komu sprzedajecie wywar chmielowy i pomyślcie czasem, że to mogłyby być również wasze dzieci. Czy im też sprzedalibyście „browar”? (ed)

Kochanemu Tacie

IGNACEMU SAULEWICZOWI

z okazji imienin i 50. rocznicy urodzin
wszystkiego co w życiu najlepsze,
uśmiechu i radości na każdy dzień
oraz spełnienia marzeń życzy

zawsze pamiętająca córka
Grażyna



SUWAŃSKIE RETRO

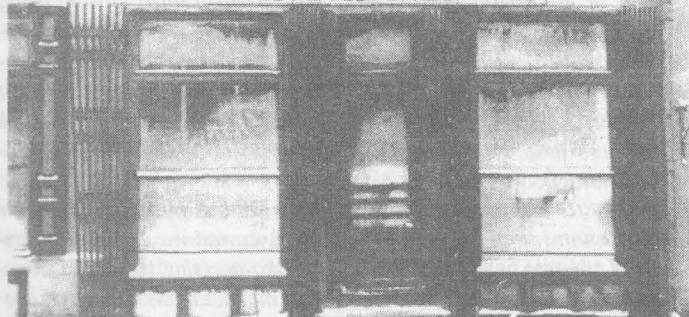
pod redakcją
Zygmunta Filipowicza



Powodowany licznymi żądaniami szanownej publiczności guberni augustowskiej, by w tejsze guberni założoną została księgarnia, co by mogła w zupełności zadośćuczynić licznym jej żądanom, postanowiłem założyć w mieście Suwałkach Księgarnię Warszawską pod firmą S. Orgelbrand i Spółka [...] i takowa w tych dniach w Hotelu Litewskim, tuż obok rządu gubernialnego otworzoną będzie. Księgarnia ta została zaopatrzoną w znaczny zapas ważniejszych dzieł polskich dawniej wyszłych, jako też dzieła każdej gałęzi nowoczesnej literatury polskiej [...]. Przyłączyłem oraz czytelną polską i francuską z najnowszych dzieł się składającą i która ciągle powiększaną będzie najnowszymi dziełami tak w kraju, jako i za granicą wychodzącymi, a przez cenzurę rządową dozwolonymi i to jeszcze przyrzekam, skoro pięćdziesiąt osób zobowiąże się czytać stale przez cały rok książki rosyjskie lub niemieckie, takowe czytelnie przeze mnie niezwłocznie założone zostaną. [...]

S. Orgelbrand, księgarz w Warszawie przy ul. Miodowej nr 496.
„Dziennik Urzędowy Guberni Augustowskiej” nr 32 z 1841 r.

DRUKARNIA N 96 K. DARGIELOWEJ



Suwałki, ul. Kościuszki 94 (obecnie 88). Wejście do drukarni Klotyldy Dargielowej. Lata trzydzieste XX w. Ze zbiorów Ireny Dargiel-Geromin.

Repr. W. Arasimowicz

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze

Dnia 12 bm. w lokalu Resursy Obywatelskiej odbyło się zebranie organizacyjne Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, na które przybyło około czterdziestu osób. [...] Do Towarzystwa przystąpili wszyscy zgromadzeni: uznano konieczność założenia w Suwałkach filii Towarzystwa pracującego nad rozwojem u nas krajoznawstwa, które dotąd leżało zupełnie odłogiem, zwłaszcza w naszych stronach, wysoce malowniczych i pod względem przyrodniczym bardzo bogatych. Do zarządu wybrani zostali p.p.: Gąsiorowski, Grabiński, Marczukajtys, Norejko, Tyszkiewicz i Wejgelt, do komisji rewizyjnej p.p.: Bromirski, Noniewicz i Bakinowski.

„Tygodnik Suwalski” nr 20 z 17 V 1907 r.



Biuro Pośrednictwa Pracy przy oddziale suwalskim Polskiego Związku Nauczycielskiego podaje do wiadomości, że poleca nauczycieli, nauczycielki, a także korepetytorów zarówno rocznie, jak i na wakacje.

Adres: Czytelnia Naukowa, Suwałki, ul. Główna [Kościuszki] 96.

„Tygodnik Suwalski” nr 21 z 1907 r.



Muzeum Ziemi Suwalskiej otwarte w dni świąteczne dla szerszej publiczności za bardzo małą opłatą.

Biedne ono jeszcze, skromne, ale dla ciekawych przedstawia już trochę materiału do zaznajomienia się z naszą przeszłością. Polecamy więc je pamięci i opiece tych, którzy nie wyjechali na letnie wczasy.

„Tygodnik Suwalski” nr 28 z 1910 r.

Powrót z wycieczki

W poniedziałek wieczorem d. 18 bm. [lipca] wrócili do Suwałk uczestnicy wycieczki wodą z Suwałk do Włocławka. Ogorzali, wychudli, ale pełni werwy uczniowie naszej Szkoły Handlowej z prof. Niklewskim, nie zważając na deszcze i niepogody, na prostych włościańskich łodziach Kanalem Augustowskim, Biebrzą, Narwią i Wisłą dotarli do Włocławka, skąd po krótkim odpoczynku, podejmowani gościnnie przez tamtejsze Towarzystwo Wioślarskie, udali się przez Warszawę do domu.

Młodych podróżników, którzy pomimo wielu trudności zmierzili wodą wszerz Królestwo, Włocławskie Towarzystwo Wioślarskie postanowiło obdarzyć w dowód uznania honorowymi znakami.

„Tygodnik Suwalski” nr 29 z 1910 r.



Maturzyści Szkoły Handlowej w Suwałkach w 1910 r. Ze zbiorów Muzeum Okręgowego.



Drukarnia K. Dargielowej, Suwałki, ul. Kościuszki 94 [obecnie 88], telefon 79 może wykonać wszelkie roboty, w zakres drukarstwa wchodzące, najlepiej i najtaniej, gdyż posiada wykwalifikowanych zecerów, maszyny pędzone siłą elektryczną, duży zapas papieru i własną introligatornię, skład materiałów piśmiennych. Są stale na składzie: kwitariusze komornicze, pozwy z odpisami weksli, pełnomocnictwa, książki obrachunkowe dla robotników, świadectwa metrykalne, wszelkie druki dla dozorców szkolnych i wiele innych.

„Dzień dobry ziemi suwalskiej” nr 182 z 1935 r.

Etyka

W dniu 30 VI przechadzająca się obok ogrodu miejskiego publiczność była świadkiem przykrego faktu dającego wiele do myślenia. Idące ulicą dziecko zostało okaleczone przez motocykl. Fakt w dobie obecnej częsty, szczególnie w miarę wzrostu liczby pojazdów i niewprawnych często ich kierowców.

Dziecku pospieszyła z pomocą publiczność, motocykl zwiększył szybkość i uciekł. Na motocyklu jechało dwóch osobników w mundurach wojskowych, sądząc z oznak podoficerów, zaznaczam sądząc, gdyż szybkość motocykla przeszkodziła dokładnemu odczytaniu rangi. Aby sąd ten okazał się mylny.

„Dzień dobry ziemi suwalskiej” nr 182 z 1935 r.

WYKORZYSTAĆ TĘ SZANSĘ

Suwałki mają jednak szczęście - po raz drugi - 4 sierpnia br. na stadionie OSiR gościć będzie w naszym mieście wspaniała audycja radiowa „Lata z Radiem”. 7 lipca 1996 r. suwałczanie „dali plamę”, bo zaledwie 2-3 tysiące ludzi „przewinęło” się przez stadion, by brać udział w cudownej zabawie. Uważam, że to wstyd! W innych miastach na spotkania „Lata z Radiem” przychodzi 20-40, a nawet 60 tys. ludzi lubiących zabawę. Czy suwałczanie nie są ciekawi spotkania z cudownymi ludźmi Programu I Polskiego Radia i Zygmuntem Chajzerem czy Zbigniewem Krajewskim? O liście wspaniałych polskich artystów - klasy Krzysztofa Krawczyka, Ewy Bem, Zbigniewa Wodeckiego, Eleni - nie będę się rozpisywał.

Liczę, że tym razem będzie inaczej. I chociaż koncert wypadnie we wtorek (4 sierpnia 1998 r.), to myślę, że na stadion OSiR przyjdzie co najmniej pół miasta, by pysznie się bawić. Szanowni mieszkańcy Suwałk i okolic! Nie zawiedzmy organizatorów imprezy, bo to niepowtarzalna okazja, by promować w ten dzień Suwałki w Radio i Telewizji. A swoją drogą, liczę na to, że władarze miasta docenią przychylność decyzji szefostwa „Lata z Radiem” i przyznają tej audycji Honorowy Dyplom Przyjaciół Suwałk! Cieszę się już dzisiaj ze spotkania z moimi wielkimi i prawdziwymi przyjaciółmi z „Lata z Radiem”. Jestem fanem tej audycji. Do zobaczenia na wielkim koncercie.

Ryszard Gurban

IZBA PAMIĘCI

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Związku Sybiraków w Białymstoku 17 września br. zamierza otworzyć Izbę Pamięci Sybiraków, w której zostaną zgromadzone pamiątki związane z martyrologią Polaków na Wschodzie. Będzie ona mieściła się w dolnej części kościoła pw. Ducha Świętego w Białymstoku przy ul. Piastowskiej 2.

W związku z brakiem funduszy na wykończenie pomieszczenia oraz jego funkcjonalnego zagospodarowania i urzędzenia stałej ekspozycji białostocki Związek Sybiraków zwraca się z prośbą o finansowe wsparcie. Wpłaty można dokonywać na konto: PKO BP I Oddział w Białymstoku 10201316-278988-270-1-111 z dopiskiem „Izba Pamięci Sybiraków”.

Wykaz ofiarodawców zostanie umieszczony na specjalnej tablicy w Izbie Pamięci, zarejestrowany w Honorowej Księdze Darczyńców oraz opublikowany w piśmie „Sybirak”. (aw)

WYBORCZA DEMOKRATYCZNA(?)
ARYTMETYKA

Już niedługo poznamy wszystkie komitety wyborcze skupiające kandydatów, którzy pragną być suwałskimi radnymi. Uchwalona przez Sejm RP ordynacja wyborcza jest bardzo skomplikowana, zwłaszcza dla tzw. szarego wyborcy. Suwałski wyborca otrzyma większy niż w poprzednich wyborach plik list, zawierający prawdopodobnie kilkaset nazwisk do samorządu miejskiego (powiatowego) i wojewódzkiego. Nawet gdy nie preferuje danego ugrupowania, a tylko jedną z unieszczonych tam osób, to jego głos będzie zaliczony jako poparcie dla tego ugrupowania. Oddany przez niego głos będzie miał jakieś znaczenie tylko wtedy, gdy lista uzyska minimum 5 proc. wszystkich głosów. Jeśli lista, które nie uzyskują wymaganych 5 proc. będzie wiele, to może się okazać, że władzę w Suwałkach przejmą ugrupowania, które w sumie uzyskały ok. 20-30 proc. spośród tych, którzy wzięli udział w wyborach, co przy dotychczasowej suwałskiej frekwencji (ok. 25 proc.) może oznaczać, iż będą rządili nami tacy, których faktycznie poparło 5-8 proc. suwałczan. W tej wyborczej arytmetyce fakt, że większość suwałczan głosowała na inne ugrupowania, może nie mieć większego znaczenia przy ostatecznym podziale mandatów, a ci, którzy uzyskali stosunkowo niewiele

głosów mogą być wyborczymi zwycięzcami.

Sejm przyjął ordynację wyborczą, która preferuje partie polityczne kosztem bezpartyjnych lokalnych działaczy. Okazuje się więc, że w ustroju demokratycznym nie zawsze decyduje większość. Z takich i podobnych możliwości korzystają, w trakcie różnych głosowań, zebraniowi manipulatorzy - żonglując nie tylko procentowym progami, ale też tzw. kworum, liczbami oddanych głosów ważnych i nieważnych itp. Obecna upartyjniowana ordynacja wyborcza do samorządu to ukłon wobec dużych koalicji typu AWS i SLD. Reszta ma się znaleźć w tzw. aucie lub stanować tło w podziale powyborczych łupów.

Nawet najlepsi kandydaci na radnych, którzy uzyskają w zbliżających się wyborach samorządowych bardzo dużo głosów mogą przepaść, gdy ich lista nie przekroczy wspomnianego 5-procentowego progu. Przy zgłoszeniu wielu list jest to bardzo możliwe. Jednak mimo takiej ordynacji nie powinniśmy lekceważyć wyborczego aktu. Mądrzy wyborcy są w stanie pokrzyżować wcześniejsze politykiersko-partyjne rachuby i obdarzyć mandatami w miarę przyzwoitych i kompetentnych kandydatów, zarówno partyjnych jak i bezpartyjnych. Oczywiście to wymaga odpowiedzialnego głosowania. Czy Suwałkach tak się stanie?

Jerzy Broc

LATO Z RADIEM

4 sierpnia wszystkich miłośników dobrej zabawy zapraszamy na koncert „Lata z Radiem”. Organizatorzy zapewniają wiele atrakcji, wśród nich liczne konkursy, wybory najsilniejszego Polaka i mistrza kierownicy, pokazy kosmetyków i samochodów.

W imprezie udział wezmą Krzysztof Jańczak (Pan Japa) oraz zespoły: M.A.F.I.A., HI STREET, VIVA, UNIVERSE, TARGET oraz ŻUKI.

Koncert odbędzie się na stadionie przy ul. Zarzecze 26, w godz. 9.00 - 22.00. Wstęp wolny.

(aw)

BABSKIE POGADUCHY

22 LIPCA I CHŁODNA

Tak mi te upały zakręciły w głowie, że zupełnie zapomniałam o lipcowym święcie. Ale ktoś dzisiaj o nim pamięta? Wstydem jest nawet przyznawanie się do tej daty, PKWN-u, flag i całej gali. A było. Przypomniałam sobie o nim, spacerując właśnie tego dnia ulicą Chłodną. Skojarzenie było proste - wszak Chłodna była w pewnym okresie ulicą 22 Lipca, ale nie o święcie dzisiaj będzie.

Na Chłodnej ruch jak na

głównej arterii naszego miasta. Nie, to nie z powodu turystów, choć tych nie ma. Pomimo zakazu wjazdu wszelkich pojazdów, naliczyłam ich tego dnia zaparkowanych w samo południe jedenaście. Oprócz tego co chwilę przejeżdżało drugie tyle. Spokojnie spacerować się nie dało, bo trzeba było uciekać na boki. A zdawało by się, ulica bez ruchu. Wiele na Chłodnej sklepów, barów, ale żaden z pojazdów nie posiadał tabliczki „za-

opatrzony”. Tradycyjnie więc: znak sobie, a kierowcy sobie. Zapewne każdy z właścicieli tych zaparkowanych i jeżdżących pojazdów stwierdził, że nikt nie egzekwuje tego zakazu, nie ma żadnej kary, więc dlaczego nie? Nie ma policji, straży miejskiej, nie ma mandatów, to i nie ma zakazu.

Miał być piękny deptak z wystawami, muzyką i takimi tam bajerami - wizytówka miasta, a jest mały skrót.

Ot i tyle.

Zocha

PODWÓRKOWY KONCERT

Z dużym zainteresowaniem publiczności spotkał się podwórkowy koncert suwalskich zespołów muzycznych „Night Come” i „Shamrock”, które w piątkowy wieczór, 17 lipca, wystąpiły na zapleczu pizzerii „Rozmarino”. Podobna impreza odbyła się kilka tygodni wcześniej w podwórku kawiarni „Kominkowa”.

Letnie kawiarenki - bardzo popularne w innych miejscowościach - w Suwałkach powstają z trudem. Oprócz wspomnianych lokali można wymienić jeszcze bar „Jaćwing” przy ul. Kościuszki, „Janzę” przy Domu Handlowym „Arkadia” i bar „Pod Dębami” w pobliżu dworca PKP. Mało to, jak na blisko siedemdziesiątosięciotysięczne miasto.

„Przed czterema laty doszliśmy z żoną do wniosku, że w Suwałkach nie ma lokalu, w którym można byłoby w miłej atmosferze

spędzić czas. Stąd narodził się pomysł założenia galerii-pizzerii „Rozmarino” - wspomina jej właściciel Piotr Bagiński. - Od samego początku promujemy w niej suwalskich twórców. Oprócz wystaw plastycznych, zimą odbywają się tu mini koncerty jazzowe. Latem, o ile pogoda sprzyja, organizujemy koncerty na świeżym powietrzu. Nie jest prawdą, że suwalczanie nie chcą wychodzić z domów. Raczej nie mają dokąd. Cieszę się, że podobne inicjatywy podejmują właściciele innych lokali”.

Piątkowy koncert stanowił jednocześnie promocję nowej kasety z nagraniami zespołu „Shamrock”. Ten folkowy zespół upowszechniający muzykę irlandzką włączył do swego repertuaru także utwory ludowe z terenów Suwalszczyzny. Od dwu lat występuje on w stałym składzie: Ewa

Bogdan - skrzypce, Katarzyna Piterow - śpiew, Bernard Bogdan - bas, Grzegorz Krysiwicz - gitara, Leszek Sójkowski - akordeon, flet, Adam Tyczkowski - perkusja. W końcu lipca „Shamrock” wystąpi na największym w Polsce festiwalu folkowym w Krotoszynie. W sierpniu razem z

zespołami szkockimi i irlandzkimi uczestniczyć będzie w festiwalu celtyckim w Dowspuździe, patronowanym przez radiową „Trójkę”. Młodzi muzycy mają już na swoim koncie sukcesy na festiwalach szantowo-folkowych, m.in. w Białymstoku i Krakowie. (r1)



Gra zespół „Shamrock”.

ROWEREM PRZEZ POLSKĘ

Suwałki znalazły się na trasie wyprawy rowerowej Bolesława Osipika, 49-letniego turysty z Jeleniej Góry.

- Z domu wyruszyłem 27 czerwca, a wróćę prawdopodobnie z początkiem sierpnia - powiedział. - Wszystko wskazuje na to, że w tym roku przemierzę łącznie ponad 3 tysiące km.

Trasa jego podróży biegnie od Jeleniej Góry przez Kłodzko, Łądek Zdrój, Nysę, Gliwice, Katowice, Kraków, Wieliczkę, Nowy Sącz, Krynicę Górską, Jasło, Rzeszów, Warszawę, Ostro-

łękę, Suwałki, Giżycko, Lidzbark Warmiński, Elbląg, Hel, Ustkę Kołobrzeg, Świnoujście, Szczecin, Poznań i z powrotem do Jeleniej Góry.

Jest to druga wyprawa rowerowa Bolesława Osipika. W ubiegłym roku rowerem Orion przemierzył on ponad 2 tysiące km na trasie Jelenia Góra-Szczecin-Świnoujście-Hel-Giżycko-Ostrołęka-Warszawa.

W tym roku dzięki sponsorom - firmom „Mercedes Benz” z Jeleniej Góry i „Ficher” z Kutna - mógł wyruszyć na trasę nowym

rowerem. Kilka innych instytucji, firm i prywatnych osób udzieliło mu wsparcia finansowego, pomogło w zebraniu potrzebnego na drogę sprzętu.

Podczas podróży stara się żyć oszczędnie. Nocuje w schroniskach, jada głównie bułki z masłem i jogurtem, od czasu do czasu decyduje się na ciepły posiłek.

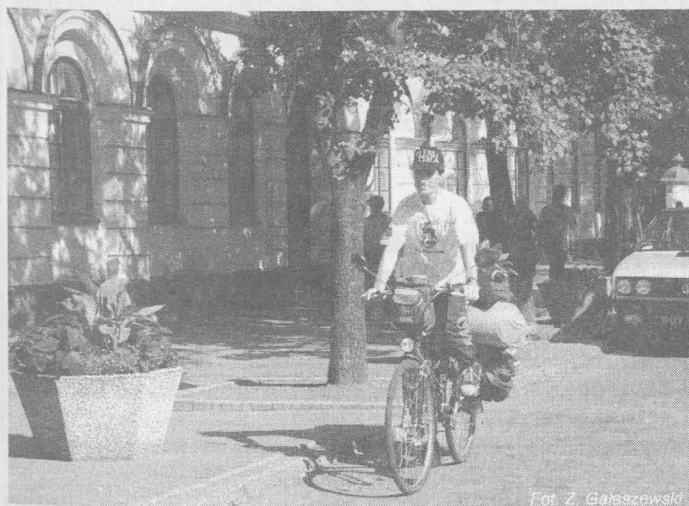
- Jak dotąd nie miałem na trasie żadnych nieprzyjemnych sytuacji - mówi - Wręcz przeciwnie, ludzie bardzo życzliwie się do mnie odnoszą. Niektórzy podziwiają, że przemierzam tak długą trasę, zdarzyło się, że dwie rodziny zaprosiły mnie do siebie, bym u nich przemocował.

Miejsca, które zwiedza, odno-

towuje w dzienniku podróży. Jego uzupełnieniem są zdjęcia.

- W ubiegłym roku zrobiłem ich ponad trzysta. Wszystkie dokładnie opisuję, by później osoby, które je oglądają, wiedziały, gdzie były zrobione i co się na nich znajduje.

Bolesław Osipik na co dzień zajmuje się wykonywaniem remontów. Poza sezonem letnim rzadko korzysta z roweru, bo jak mówi, nie ma na to po prostu czasu. Swoje podróże po Polsce planuje zimą, dokładnie wytyczając trasy na podstawie kilku map. Na razie zwiedza kraj, jednak marzy mu się podróż rowerem przez Niemcy, Belgię, Holandię, Francję i Hiszpanię. (aw)



Bolesław Osipik z Jeleniej Góry na ul. Kościuszki w Suwałkach.

SIATKARZE FORTE LEPSI ZIMĄ

19 lipca br. nad Jeziorem Kościelnym w Przerośli Rada Wojewódzka LZS podsumowała halowe rozgrywki ligi piłki siatkowej mężczyzn o Puchar Przewodniczącego RW ZLZS za sezon 1997/98. Przy ognisku, kiełbasce i tradycyjnej, nie tylko w tym środowisku, beczce piwa wręczono puchary, nagrody rzeczowe i dyplomy. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna LZS „Forte” z Suwałk, wyprzedzając LZS „Granice” z Budziska i LZS „Przeroślanek” z Przerośli.

Kilka godzin wcześniej zainaugurowano letnią edycję ligi piłki siatkowej mężczyzn. W czterech spotkaniach turnieju siatkarze „Forte” zdobyli zaledwie 2 pkt., wygrywając tylko w bratobójczym pojedynku z drużyną JW 1747 2:0. Nie lepiej poszło również naszemu wojskowemu, którzy wygrali jedynie z reprezentacją Wiżajn 2:1.

Kolejny turniej odbędzie się 2 sierpnia w Szypliszkach. (zg)



Niemiałą niespodziankę władzom Białegostoku sprawił Sejm RP ponownie przyłączając powiaty EGO do województwa warmińsko-mazurskiego. Bez wątplenia osłabia to i tak biedne województwo podlaskie. Etcznie i Gołdapanie od początku swoją przyszłość wiązali z Warmią i Mazurami, co potwierdzały odpowiednio świadectwa w postaci uchwał rad miejskich. Sondaże przeprowadzane w obu tych miastach również wykazywały przewagę zwolenników Olsztyna. W Olecku zachowano dyplomatyczne milczenie. Teraz, gdy posłuchano głosu mieszkańców i rad, okazało się, zdaniem „Gazety Współczesnej”, że *le-wica ograła AWS*. Winni są, według czołowego publicysty tego dziennika **Edmunda Burela**, *postkomunistyczni postowicze, którzy wyrażają swoje własne interesy*. Parlamentarzyści prawicy ogłosili więc pełną mobilizację i Senat ma przywrócić naruszone interesy Podlasia. Potem przyjdzie kolej na Sejm.

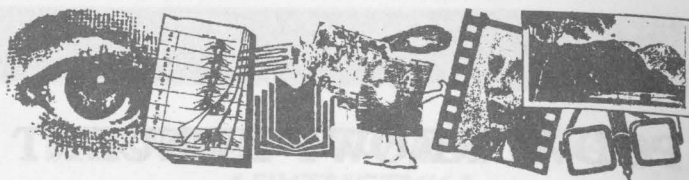
Taki jest punkt widzenia Białegostoku, a Suwałk? Władze wojewódzkie nad Białką nie raz i nie dwa dowiodły, że tak naprawdę zależy im tylko na Elku. Chyba lepiej, gdy obok nie będziemy mieli silnego i szczerze nas nie lubiącego konkurenta? Może niech tak już zostanie. Tym bardziej, że mamy czym się pochwalić i co pokazywać. Przekonał się minister **Mirosław Handke**, który został, jak napisała „Współczesna” - *Urzeczony Suwalszczyzną*, a rzeczowa „Gazeta w Białymstoku” doniosła, że **Minister obiecał pieniądze**. Najpewniej dlatego, że był pozytywnie zaskoczony sytuacją polskich Litwinów i zbulwersowany stanem krasnopolskiej szkoły. Tę drugą „Kurier Poranny” tak prezentował: *dzieci w Krasnopolu uczą się w kilku starych, od lat nieremontowanych budynkach. Budowa nowego obiektu ciągnie się od długiego czasu. Suwalskie kuratorium nie dysponuje odpowiednimi środkami na tę inwestycję. Handke zapowiedział, że razem z wojewodą i kuratorem będzie musiał „coś w tej sprawie zrobić”*. Pieniężmi minister syp-

nał, jak podała „Gazeta w Białymstoku” oficie. I dla Krasnopolu, i dla Elku, i dla Puńska, i dla Suwałk. Czyli wizyta była przygotowana wzorowo. Wojewoda, kurator, uroczą z naukowym tytułem posłanka, tłumek dziennikarzy, właściwie dobrane przykłady. Tylko podziwiać, bo właśnie tak należy przyjmować ważnych gości. Jaka szkoda, że wszyscy, którzy organizowali wizytę, pochodzą z Elku i chcą, by był on w Olsztyńskim.

W czasie, gdy oczarowywano ministra edukacji, **Dariusz Ciszewski** męczył się z kolejną turą zjazdu „Solidarności”. Jak należało się spodziewać, kworum nie było i nie wiadomo, czy region będzie mógł funkcjonować bez skompletowanego zarządu i komisji rewizyjnej. **Tomasz Kubaszewski** w „Kurierze Porannym” stwierdził, że *Nie będzie placu po „Pojezierzu” skoro najważniejsza w województwie organizacja, która od ostatnich wyborów sprawuje na Suwalszczyźnie i Mazurach faktyczną władzę, nie jest w stanie zebrać w jednym miejscu i czasie 113 osób, czyli tylu, żeby jakiegokolwiek decyzje były prawomocne*.

Na szczęście były też dobre wiadomości. W kwartalniku „Lithuania” **Mariusz Salamon**, prezydent Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej, ocenił: *z roku na rok wzrasta skala obrotów między Polską a Litwą. W roku ubiegłym przekroczyła ona wielkość 400 mln dolarów. Nie jest to wiele w wielkościach bezwzględnych, ale już w przeliczeniu na głowę mieszkańca - wielkości te są imponujące. A coroczny wzrost obrotów przekraczający znacznie 30 proc. jest do pozazdroszczenia przez inne rynki. Udział Izby w tej dynamice jest niewątpliwy, choć jednocześnie uważamy, że możliwości rozszerzenia współpracy są nadal ogromne. Przede wszystkim dlatego, że Litwa jest stale rynkiem nie dość zauważanym. A Polska w oczach mieszkańców Litwy zbyt często jest tylko dziurawą i pełną przepuknej policji trasą przejazdu. Te dziury i łapówki to o nas. Może w nowym województwie będzie lepiej*.

Marek Starczewski



PROPOZYCJE KULTURALNE

Galeria Chłodna 20 - „Plakaty” Stasysa Eidrigevičiausa
Galeria PACamera - wystawa fotograficzna Anny Beaty Bohdziewicz „Antypocztówki. Warszawa-Berlin-Cannes”

Pizzeria-Galeria „Rozmarino” - wystawa fotograficzna Piotra Malczewskiego „W wodzie”

Cafe Bar „Jaćwing” - wystawa malarstwa Tymoteusza Muški

Muzeum Okręgowe

wystawy czasowe: „Generał pilot Witold Urbanowicz”, „Obrazy światłem malowane. Suwałki w starej fotografii”

ekspozycje stałe: „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz-Kowalski” 1849-1915”, „Malarstwo polskie XIX i XX wieku”

Muzeum Marii Konopnickiej

wystawa stała: „Maria Konopnicka 1842-1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”

Kino „Bałtyk”

29-30.07 - „Casanova”, prod. USA, od lat 15, godz. 16.00

„Black dog”, prod. USA, od lat 15, godz. 18.00

„Wydział pościgowy”, prod. USA, od lat 15, godz. 20.00

31.07-2.08 „Ścigany inaczej”, prod. USA, od lat 15, godz. 16.00

„Fakty i akty”, prod. USA, od lat 15, godz. 18.00 i 20.00

Ośrodek Sportu i Rekreacji

4.08 - „Lato z Radiem” (stadion piłkarski przy ul. Zarzecze 26)

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki

6-9.08 - I Międzynarodowy Konkurs Pieśni Chóralnej „Hora Cantavi” (Klub Garnizonowy przy ul. Wojska Polskiego)

ZAPROSILI NAS:

★ **Kuratorium Oświaty** na konferencję prasową z udziałem Ministra Edukacji Narodowej prof. dr. hab. Mirosława Handke.

★ **Związek Gmin Warmińsko-Mazurskich, Sejmik Samorządu Województwa Olsztyńskiego oraz Federacja Związków i Stowarzyszeń Gmin Polskich** na IV Forum Regionów Rzeczypospolitej Polskiej.

Dziękujemy!

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNYCH I PRZEMYSŁOWYCH

sp. z o.o. w Suwałkach, ul. Daszyńskiego 5

POSIADA DO SPRZEDAŻY

jedno- i dwupokojowe mieszkania przy ul. E. Plater.

OFERUJEMY:

- dogodne raty
- własność notarialną
- realizację książeczek mieszkaniowych
- opomiarowanie zużycia wody,
- możliwość indywidualnej aranżacji wnętrz,
- termin realizacji - III kwartał 1998 r.

Ponadto PRIIP sp. z o.o.

posiada do szybkiej sprzedaży:

- dom jednorodzinny w zabudowie szeregowej (skrajny) przy ul. Sikorskiego o pow. 167 mkw. (działka 385 mkw.),
- lokale biurowe i usługowe przy ul. Daszyńskiego (z możliwością adaptacji na gabinety lekarskie).

Szczegółowe informacje w siedzibie firmy przy ul. Daszyńskiego 5, tel. 677-103 lub 677-100.

134/98

OGŁOSZENIA DROBNE

- Komputeropisanie. Tel. 67-84-97.
- Sprzedam garaż przy ul. Przytorowej. Tel. 66-29-86.

107/98

146/98

SUWALCZANIN TRENEREM REPREZENTACJI

Na zgrupowaniu w Suwałkach przebywają reprezentacje Polski koszykarzy i piłkarzy Towarzystwa „Sprawni-Razem” przygotowujące się do udziału w mistrzostwach świata. Mistrzostwa koszykarzy rozegrane zostaną w Brazylii, piłkarze zaś walczyć będą w Anglii.

Reprezentację piłkarską prowadzą wspólnie **Sławomir Kamiński** z Ciechanowa i suwalczanin **Jerzy Piątkowski**. Od wielu lat zajmuje się on szkoleniem najmłodszych piłkarzy w suwalskich Wigrach. Ma równocześnie na swoim koncie duże sukcesy jako trener pływaków, którzy wywalczyli m.in. cztery tytuły mistrza Polski Towarzystwa „Sprawni-Razem”. Na co dzień **Jerzy Piątkowski** pracuje jako nauczyciel... rysunku i technologii w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Suwałkach.

Przed dwoma laty pod wodzą tej samej dwójki trenerów Polacy zdobyli - także w Anglii - tytuł mistrzów Europy. W szesnastoosobowej kadrze znajduje się również suwalczanin - 21-letni napastnik **Marek Prokowski**. Najstarszym zawodnikiem reprezentacji jest **Mieczysław Do-**

mański z Koszalina. Ma on 34 lata. Kilka lat temu odbywając służbę wojskową w Suwałkach, przez kilka miesięcy występował w barwach Wigier.

Oprócz wspomnianych zawodników kadrę piłkarską tworzą **Mariusz Grobica, Tomasz Brzuzek, Krzysztof Kapała, Ireneusz Kamiński, Jarosław Opas, Piotr Surmiak, Paweł Czeladzki, Mariusz Zawistowski, Jacek Sochoń, Tomasz Ciesiołka, Kamil Woźniak, Daniel Miland, Marcin Trafny i Dariusz Fortuna**.

Do udziału w mistrzostwach świata Polacy zakwalifikowali się zajmując drugie miejsce w turnieju eliminacyjnym w Słowacji.

W mistrzostwach, którym patronuje znany piłkarz angielski Gary Lineker, wezmą udział reprezentacje 16 państw. Walczyć one będą w czterech grupach eli-

minacyjnych. Do dalszych gier awansują po trzy najlepsze zespoły z każdej grupy. W wyniku losowania Polacy znaleźli się w grupie D wraz z Brazylią, Szwecją i Szkocją.

Faworytem tych mistrzostw są niewątpliwie Brazylijczycy - twierdzi Jerzy Piątkowski. - Nasza grupa jest bardzo silna. Jeżeli zdołamy wywalczyć awans do dalszych gier, to następnymi przeciwnicy z grupy C z wyjątkiem Hiszpanii (reprezentacja Mali, Indie i Meksyk) wydają się

być łatwiejsi do pokonania.

W Suwałkach na stadionie OSiR-u przy ul. Zarzeczce mamy bardzo dobre warunki zakwaterowania, wyżywienia i treningu. Przygotowanie i udział w mistrzostwach sfinansowane zostały przez Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Towarzystwo „Sprawni-Razem”

Bezpośrednio z Suwałk piłkarze wyjeżdżają do Leicester w Anglii, gdzie 1 sierpnia zmierzą się z Brazylią.

(rł)

DO TRZECH RAZY SZTUKA

Od dwóch tygodni zespół Wigier przygotowuje się do rozgrywek o mistrzostwo III ligi pod kierunkiem nowego trenera **Stefana Liszewskiego**. Rozpoczyna on pracę w Suwałkach już po raz trzeci.

Stefan Liszewski ma 41 lat. Pochodzi z Kętrzyna. Jako piłkarz występował w Granicy Kętrzyn, Stomilu Olsztyn, Orłętach Reszel. Na zakończenie kariery zawodniczej w 1987 r. trafił na pół sezonu do Wigier. Następnie był szkoleniowcem suwalskiego zespołu do 1990 r. Przez rok trenował Jezioraka z Iławy, po czym znowu powrócił na półtora sezonu do Suwałk. W 1993 r. przeniósł się do Bugu Wyszaków. Z klubem tym wywalczył awans do II ligi. W Wyszakowie też posiada p. Stefan swoje stałe mieszkanie. Ostatnio pracował w Nadnarwiancie Pułtusk.

Umówiliśmy się z zarządem klubu Wigier, że naszym zadaniem będzie utrzymanie zespołu w III lidze - mówi trener Stefan Liszewski. - Podjąłem się tego zadania. Drużyna jest młoda, dobrze wyszkolona. Jednak posiada zbyt małe doświadczenie jak na obecną, zreformowaną III ligę, w której zdecydowaną większość stanowią zespoły z długoletnimi tradycjami pierwszo- i drugoligowymi. Konieczne jest wzmocnienie Wigier 2-3 doświadczonymi zawodnikami. Jeżeli zarząd zapewni środki na dokonanie transferów, utrzymanie się w lidze ma szansę powo-

dzenia. Wszystko zależy od możliwości finansowych klubu.

Przygotowania do nowego sezonu Wigry rozpoczęły osłabione odejściem dwu wypożyczonych dotychczas zawodników z podstawowego składu - **Jarosława Gierekiewicza** i **Jarosława Szmyta**. Powrócili oni do swoich macierzystych klubów Jagiellonii i Legii. Ponadto w październiku opuszczą zespół dwaj następni - **Marcin Warakowski** i **Krzysztof Krzywicki**, którzy rozpoczną studia w Warszawie.

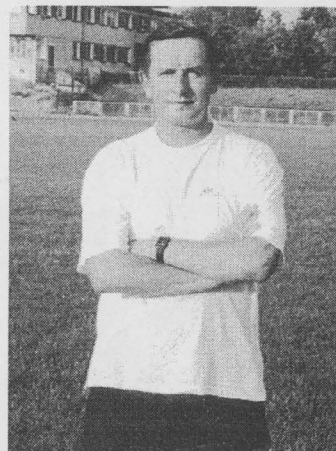
Obecnie piłkarze trenują dwa razy dziennie na suwalskim stadionie. W rozegranych dotychczas spotkaniach kontrolnych Wigry uzyskały następujące rezultaty: z Jagiellonią Białostok 1:0, z Niemnem Grodno (I liga białoruska) 0:4, z STP Adidas Suwałki 1:0, Spartą Augustów 3:1, Promieniem Łaskarzew (IV liga siedlecka) 4:0. (rł)



Trener Jerzy Piątkowski (z lewej) i jego drużyna.

TYGODNIK SUWALSKI

Wydawca: Rada Miejska. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 66-40-22 i 65-06-67 w. 59. Redagują: **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Zygmunt Gałaszewski**, **Ryszard Łapiński**, **Ewa Taraszkiewicz**, **Anna Wasilewska**. Współpracownicy: **Grażyna Betko-Serafin**, **Edward Janus**, **Marek Starczewski**. Opracowanie komputerowe: **Zygmunt Gałaszewski**, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel./fax 66-69-73, tel. GSM: (0-602)25-78-69. Druk: Zakład Poligraficzny AZET, Suwałki, ul. Parkowa 12, tel. 66-36-05. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



Nowy-stary trener Wigier Stefan Liszewski.

HYDE PARK

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPTANKI

BOJKOT SUWALSKICH KRZYKACZY

W Gołdapi, już po raz drugi, odbył się konkurs na największego „Krzykacza”. Niestety, nadal żaden suwalski krzykacz, zarówno partyjny jak i związkowy, nie wziął udziału w tym konkursie. Wtajemniczeni twierdzą, że powodem tego bojkotu jest jeden z punktów regulaminu konkursu, który pozwalała produkować się jedynie przez 5 sekund. To stanowczo za krótko, aby nasi mogli zaprezentować cały swój kunszt. Zwłaszcza aktywiści trenujący długotrwale w trakcie wielu zebrań i wieców mogliby się czuć niespełnieni.

ZWIĄZKOWE ZJAWY?

„GwB” doniosła, że przypadkowo wykryto, iż jeden z giżyckich delegatów na Walny Zjazd „Solidarności” Regionu Pojezierze reprezentował popegeerowską komisję zakładową, która istnieje tylko na papierze. Oczywiście zaradny działacz dostarczył stosowny protokół z zebrania sprawozdawczo-wyborczego wraz z listą uczestników, którzy go ponoć wybrali. Oni jednak twierdzą, że w zebraniu nie brali udziału. Tak swoiście wybrany delegat był proponowany na członka Za-

rzędu Regionu. Ciekawe, jakie jeszcze zaskakujące rezultaty przyniosłaby gruntowna niezależna weryfikacja wszystkich członków i delegatów suwalskiej „S”?

KOLEJNA KOMPROMITACJA

Po raz kolejny nie wybrano całego składu osobowego Zarządu Regionu „S”, ponieważ nie było kworum na II turze zjazdu delegatów w Elku. Przewodniczący „S” Dariusz Ciszewski tłumaczył tę absencję okresem urlopowym. A może to poparcie delegatów dla obecnych poczynań suwalskiej „S” wynosi grubo poniżej 50 proc.?

OSŁABIONA ŻŁOTÓWKA

Rządowi spece od finansów tłumaczą nam, że lipcowe 2-procentowe (w maju br. o 1,5 proc.) osłabienie złotówki jest dla nas korzystne, bo pozwala zwiększyć eksport. Może to i jakaś prawda, ale fakt, że otrzymujemy na liście płac tę samą kwotę, ale „osłabionych” złotych, nie nastraja zbyt optymistycznie, zwłaszcza, że już dawno temu Mikołaj Kopernik stwierdził, że mocniejszy pieniądz wypiera słabszy.

BYDŁO BEZPIECZNIEJSZE

Suwalska policja poinformowała, że w minionym półroczu ukradziono z pół mniej bydła niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Jest to z pewnością pewien sukces, szkoda jednak, że na razie dotyczy głównie bydła.

SUROWY KODEKS

Sejm RP uchwalił 17 lipca br. kodeks zasad etyki poselskiej, zgodnie z którym posłowie powinni postępować bezinteresownie, jawnie, rzetelnie, godnie i odpowiedzialnie. I pomyśleć, że wybrani spośród najlepszych muszą w mozołę tworzyć dla siebie takie kodeksy. Sankcje za naruszenie tych zasad są bardzo surowe i sprowadzają się do nagan, upomnienia, a nawet zwrócenia uwagi. Czyli postępując interesownie, tajnie, nierzetelnie, niegodnie i nieodpowiedzialnie można się narazić w najgorszym przypadku na naganę. Z pewnością teraz ciarki przechodzą posłom po skórze, że taki ostry bicz na siebie ukreśli.

NA PIERSI POGOŃ LUB DWUGŁOWY ORZEŁ

Chłuba augustowskiego kajakarstwa, były mistrz świata, olimpijczyk - Piotr Markiewicz, zapowiedział chęć reprezentowania w zawodach najwyższej rangi barw... Białorusi lub Rosji. Powodem jest konflikt z trenerem kadry narodowej. Nasz sportowy as może zamienić więc orła w koronie na białoruską pogoń lub rosyjskiego dwugłowego orła. Jak widać, zaniedbania w pracy wychowawczej z augustowską młodzieżą przynoszą nam kolejne zaskakujące efekty

CZY PANOWIE SĄ W LEPSZEJ SYTUACJI?



Fot. Z. Gafaszewski

LISTY

POSELSKI TALENT!

Mój sąsiad, który w okolicy ma opinię przygłupa, zaskoczył mnie ostatnio informacją, że w następnej kadencji pragnie zostać suwalskim posłem. Już czyni do tego przygotowania. W blacie kuchennego stołu zamontował sobie trzy przyciski. Jeden z literką T („TAK”), drugi z N („NIE”), a trzeci z W („Wstrzymuję się od głosu”). Poprosił mnie, abym na kartce napisał mu długi rząderek z numerami głosowań i obok jedną z tych trzech liter, a potem śledził, czy on prawidłowo naciska. Informuję, że ćwiczenie wykonał bezbłędnie. Gdy skojarzyłem tę jego umiejętność ze sposobem głosowania większości posłów, którzy otrzymują klubowe „ściągawki” dotyczące sposobu głosowania, to zrozumiałem, że ten nasz przygłup to talent poselski. Może rzeczywiście warto go lansować?

Walery Borówka, Północ III d. Krzywólka

- Dziękuję za kolejny list, bo już pomyślałem z żalem, że zapomniał Pan o „HYDE PARKU”. Pana sąsiad to z pewnością talent poselski godzien miejsca nawet w obecnym parlamencie. Jego bezbłędne głosowanie mogłoby być naszym cennym wkładem w partyjne sukcesy. Trzeba jednak przyznać, że nasi obecni suwalscy parlamentarzyści są też nieźli i umieją to samo, co Pana sąsiad. W kolejnych wyborach mogą być groźnymi konkurentami.